NUMER 148.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Czerwca / 4 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 4 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wczoraj o godzinie 11-ej z rana po przyjęciu przedstawiających się władz Wojskowych, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty, Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem raczył przyjmować w wielkiej sali pałacu Łazienkowskiego, Naczelnika Rządu Cywilnego, wyższe Duchowieństwo wszelkich wyznań, Radę Stanu, Radę Administracyjną, wyższych urzędnikow Komisij Rządowych, tudzież Radę Miejską Warszawską.

Następnie Jego Cesarska Wysokość udał się do Soboru Ś-ej Trójcy, gdzie odbyło się Nabożeństwo, po którem przybył do Kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana. U podwoi tej Świątyni Najprzewielebniejszy Arcybiskup Metropolita Warszawski oczekiwał in pontificalibus na Jego Cesarską Wysokość, na czele Duchowieństwa świeckiego tudzież zakonnego W kościele licznie zebrani byli urzędnicy wszelkich władz i mieszkańcy Warszawy. Po podaniu święconej wody, Arcypasterz przemówił do Jego Cesarskiej Wysokości w następujących wyrazach:

„Szczęśliwy jestem, że w imieniu Duchowieństwa mogę powitać Waszą Cesarską Wysokość i złożyć Mu nasze życzenia.

Pełni otuchy w rozpoczynającą się dla nas pod zarządem Waszej Cesarskiej Wysokości przyszłość, polecamy z ufnością dostojnej Jego opiece, to, co mamy najdroższego na tej ziemi.

Niech Pan miłosierny błogosławić raczy pracom Waszej Cesarskiej Wysokości; naszym zaś obowiązkiem będzie wspierać Go przed Tronem Najwyższego gorącemi modłami naszemi.“

Po przeprowadzeniu Jego Cesarskiej Wysokości przez Arcypasterza wraz z Duchowieństwem przez Kościół do Ołtarza, odbyło się stosowne Nabożeństwo, po którem znowu, wśród zaintonowanych przez Duchowieństwo śpiewów, Jego Cesarska Wysokość w tymże samym porządku do wielkich drzwi Kościoła odprowadzony został. Wszędzie lud licznie zgromadzony przyjmował Jego Cesarską Wysokość oznakami przywiązania i okrzykami radości.

Gdy wczoraj o godzinie 9½ wieczorem Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty, wyszedłszy z Wielkiego Teatru, wsiadł do powozu, zbliżył się do pojazdu młody człowiek i wymierzywszy do Jego Osoby pistolet, wystrzelił.—Dobrotliwa Opatrzność czuwała nad życiem tak drogiem.—Kula przeszyła wojskowy paletot, szlifę, mundur, koszulę i halsztuk, drasnęła ciało nad lewym obojczykiem i uwikłana w frendzlę szlify, zawisła między koszulą a ciałem.

Nikczemny morderca na miejscu uczynku ujęty został.

Dziś, o godzinie 12 rano, odbyło się w Kościele Metropolitalnym św. Jana nabożeństwo dziękczynne, z powodu szczęśliwego ocalenia od zbrodniczego zamachu życia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie. Nabożeństwo to odbyło się w obecności Naczelnika Rządu Cywilnego, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Władz wszelkich, oraz obywateli.

Po odśpiewaniu *Te Deum* Najprzewielebniejszy Arcybiskup Metropolita Warszawski, u stopni Ołtarza odczytał co następuje:

„Synu człowieczy, dałem cię stróżem domowi Izraelowemu, i będziesz słuchał z ust moich słowa, i powiesz im odemnie.

Jeśli gdy ja rzeknę niezbożnemu, śmiercią umrzesz: nie opowiesz mu, ani mu rzeczesz aby się odwrócił od drogi swéj niezbożnéj i żył, on niezbożny w niezbożności swéj umrze, a krwie jego z ręki twéj szukać będę.

A jeśli ty opowiesz niezbożnemu, a on się nie nawróci od niezbożności swojéj, i od drogi swéj niezbożnéj, on w nieprawości swéj umrze, a ty wybawiłeś duszę swoję.”

Ezech. III, 17, 18, 19.

„Najmilsi Bracia!

Zbrodniczy zamach, który wyraźnie tylko zrządzenie Opatrzności udaremniło, wkłada na mnie obowiązek przemówienia do was, boć i mnie po stawił Pan stróżem domu Izraelowego z obowiązkiem bym prawdę mówił ludowi, pieczy mojej powierzonemu; boć i z mojej też ręki krwie niezbożnego szukać będzie Pan, jeśli mu nie oznajmię nieprawości jego.

Tak najmilsi bracia, zbrodnią jest wołającą o pomstę do Boga, wszelkie samowolne targnięcie się na życie bliźniego; zbrodnią jest nietylko dla chrześcjanina który prawem miłości rządzić się winien, lecz i dla poganina samego, co przyrodzoną zna tylko sprawiedliwość, bo przykazanie: *Nie zabijaj* sam Stwórca Wszechmogący wraził w serce człowieka. Namiętność może tak dalece oślepić pojedyńcze sumienie, że zabójstwa samego za zbrodnię sobie poczytywać nie będzie, ale żadna namiętność nie zdoła odmienić prawa wedle któregoSędzia Przedwieczny sądzić nas kiedyś będzie. Mądrość albowiem nieomylna powiada, ”iż wszelki mężobójca niema żywota wiecznego.„ (I. Joh. III,15). Tak się przedstawia ohydny zamach na życie dostojnego Brata i Namiestnika Monarchy ze stanowiska czysto chrześcjańskiego, jako zbrodnia przeciwna nie tylko Ewanielji lecz i prawu przyrodzonemu.

Lecz i ze stanowiska nawet patrjotycznego, dążenia podobne są zbrodnią nie do przebaczenia, bo największą krzywdę istotnym interesom narodowym wyrządzającą. Nie wglądam już do jakiego odcienia patrjota należeć może, lecz każdy co pragnie dobra kraju i szczęścia dla Ojczyzny swojej, musi przyznać, skoro ma wiarę i bojaźń Bożą, iż losy nasze w ręku Opatrzności spoczywają; Opatrzność zaś sprawiedliwą jest przedewszystkiem, i każdemu narodowi wedle zasługi wymierza. Grzechy karę, cnoty nadgrodę otrzymują. Skoro zaś tak jest, to czyż może Pan błogosławić tym, co gwałcąc prawo Boże i rokosz przeciwko Stwórcy swojemu podnosząc, o szczęściu niby kraju swojego marzą? Lecz chociażbyśmy nawet rządy Opatrzności zapoznali, to i tak jeszcze czyż nie jest zbrodnią przeciwko Ojczyznie przecinać wewnętrzny rozwój krajowych instytucij, w chwili własnie, kiedy ziemia nasza, od tak dawna zbawiennych reform spragniona, otrzymała wreszcie możebność poprawienia tego wszystkiego, co poprawy potrzebuje?

Zaiste, ślepym lub szalonym być potrzeba, by tak oczywistej prawdy nie widzieć; a nikczemnym lub małodusznym będzie, kto się w tak stanowczej chwili nieodezwie i ręki skutecznie do ukrócenia złego nie przyłoży.

Bracia najmilsi, w tej chwili już nie Rząd, ale Wiara i Ojczyzna pomocy się Waszej domagają, i chcą byście się jawnie przeciw podobnym bezprawiom oświadczyli; pamiętajcie, że w podobnych razach *qui tacet consentire videtur* (milczący zdaje się przyzwalać).

Mam nadzieję, że podobnych szaleńców jest nie wielu; że duch narodu nieskalany pozostał, lecz chociażby jeden tylko był taki, to i jego pod pręgierzem opinji postawić trzeba, by się naród przed światem i przed własnem sumieniem oczyścił, by zrzucił z siebie solidarność za czyn, któryby historję naszą splamił.

Do Was przedewszystkiem Kapłani, współpracownicy moi w Winnicy Pańskiej, z ufnością się odzywam; błagam, upominam i nakazuję wreszcie, byście u trybunału pokuty, w domu i na kazalnicy lud wierny o obowiązkach jego w tej mierze oświecali; bo jeśli nie uczynimy wszystkiego co od nas zależy, na nas przedewszystkiem odpowiedzialność i przed Bogiem i przed ludźmi spadnie.

Mam ufność w Panu, że przy zespolonych usiłowaniach, zdołamy złe przeciąć, a za dopełnione już Boga przebłagać, i na pomyślniejszą przyszłość zasłużyć.

Co daj Boże. Amen.”

Z Petersburga 28 Czerwca.

Przez Najwyższy Ukaz wydany do rządzącego senatu d. 5 Czerwca (v. s.), zostający przy Jenerał-Admirale, rzeczywisty radca stanu *Nabokow*, Najmiłościwiej mianowany został Mistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Pan, w dniu 14 Czerwca (v. s.), zatwierdził zdanie rady państwa co do zniesienia na przyszłość dobywania soli przez rząd. Kopalnie i warzelnie soli rządowe, będą sprzedane osobom prywatnym lub wydzierżawione, lub nakoniec oddane eksploatatorom prywatnym, którzy będą wnosić oprócz podatku, pewną opłatę od puda soli oddanej na sprzedaż. Podatek tymczasowo został oznaczony po 30 kop. od puda wydobytej soli. Zarządzającemu ministerstwem skarbu, poleca się wypracowanie nowych przepisów o soli na podstawie zasad w zdaniu rady państwa podanych; jednocześnie ma on przedstawić radzie państwa projekt zmian mających się wprowadzić do ogólnej taryfy celnej co do cła wchodowego od soli zagranicznej; nakoniec poleca mu się, przed zatwierdzeniem nowych projektów, przedsięwziąć środki przechodnie dla wprowadzenia nowego sposobu poborę podatku od soli.

Wiadomości z nad Kubaniu.

W ostatnim dzienniku działań wojennych w prowincji nadkubańskiej, jenerał-adjutant hrabia Jewdokimow, zdał sprawę między innemi, z walecznego oporu nieprzyjacielowi, dziesięciu kozaków, koło posterunku Kunak-Tau. Dnia 12 Maja (v. s.), z rana, patrol składający się z 10 kozaków z pułku Dońskiego Nr. 30, został posłany do posterunku Kunak-Tau, dla obejrzenia miejscowości okolicznej i wąwozu odległego o 300 sażeni od posterunku. Kiedy patrol przebył szczyt tego wąwozu porosły gęstym lasem, został atakowany przez oddział więcej niż 100 górali, którego część zaraz odcięła mu odwrót do posterunku. Jednocześnie inny oddział takiejże siły ukazał się na wzgórzu Kunak-Tau. Patrol widząc się otoczonym, zsiadł z koni koło pierwszego ściętego większego drzewa i przygotowywał się do obrony. Część oddziału nieprzyjacielskiego kilkakrotnie rzucała się na kozaków, lecz za każdym razem, porażani dobrze wymierzonemi strzałami, górale nie mogli dotrzeć galopem do drzewa; tymczasem reszta górali rzuciła się na posterunek Kunak-Tau, gdzie pozostało tylko dziesięciu ludzi z podoficerem. Kiedy kilka ataków na posterunek, pokazało się bezskutecznemi, natenczas cała masa górali porzuciwszy go, zwróciła się przeciwko 10 kozakom leżącym za drzewem, ale znów była wstrzymana celnym ogniem kozaków. Tymczasem na wystrzały, przybiegły galopem dwie sotnie kozaków pułku dońskiego Nr. 30 z konną artylerją na pomoc towarzyszom, a przy ich zbliżeniu się nieprzyjaciel ukrył się w okolicznych wąwozach. Przy tej dzielnej obronie 10 kozaków przeciw znacznemu oddziałowi, trzech z nich zabito a pięciu raniono. Po otrzymaniu najpoddańniejszego raportu, Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej udzielić wszystkim pozostałym przy życiu oznaki orderu wojskowego i po 2 rs., ranionym po 5 rs., a rodzinom pozostałym po poległych po 50 rs.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Pomimo ogłoszenia przez *Monitora*, uspokajających wieści o stanie oddziału jenerała Lorencez w Meksyku wzmocnionym przez posiłki przyprowadzone przez Marqueza, znów zaczęły krążyć w Paryżu pogłoski, którym dała powód jak się zdaje depesza z Nowego Jorku, że wojska francuzkie stojące w Orizaba i Chiquihuite, otoczone są przeważnemi siłami meksykanów, którzy w 25,000 ludzi stoją przed Orizabą, a w 3,000 wojska regularnego oprócz band gerylasów przecięli komunikację z Vera-Cruzem, a nawet, że francuzi zmuszeni byli się poddać. Jakkolwiek nie można dać wiary depeszy Nowojorkskiej, jednak bardzo jest prawdopodobnem, że wojska jenerała Lorenceza, chociaż nie są może wystawione na niebezpieczeństwo ataku, mogą nie być zabezpieczone od braku żywności i amunicji. Z drugiej jednak strony, gdyby rzeczywiście tak przykry był stan wojsk francuzkich, rząd cesarski bardziej śpieszył by się z wysłaniem posiłków, a tymczasem jak donosi *Patrie*, posiłki z Algierji dopiero 5 Lipca odpłyną i to nie wprost do Meksyku, ale do wyspy Gwadelupy, do jenerała zaś Lorencez 27 Czerwca odpłynął z Cherburga komendant Ornant, oficer sztabowy jenerała Forey, dla przekonania się, czy posiłki te nie zważając na względy sanitarne, zaraz z Gwadelupy mają być przewiezione do Vera-Cruz. Raport jenerała Lorencez wyraźnie przekonywa, że dowódca ten został wprowadzony w błąd, tak co do ważności strategicznej stanowiska Gwadelupy jak co do przyobiecanych mu posiłków ze strony meksykańskiej, z których jeden oddział mianowicie jen. Zuolaga, właśnie w chwili, kiedy spodziewano się jego przybycia do obozu francuzkiego, zawarł układ z Juarezem; jen. zaś Almonte, na którego teraz całą zwalają winę, miał śmiałość wystąpić w dziennikach przeciwko jen. Lorencez i posłać swego ajenta do Paryża, w celu oskarżenia go przed Cesarzem. Szczególniej *Opinion nationale* i *Presse* surowo występują przeciwko zwodniczym obietnicom jen. Almonte, lecz może, podług innych dzienników, cokolwiek winy leży na rządzie, że wprzód nie zbadał dobrze opinji publicznej, nie zasięgnął zdania ludzi znających dobrze kraj, nim puścił się na podobne przedsięwzięcie, kosztujące tyle ludzi i pieniędzy, a nie mogące przynieść żadnego rzeczywistego dla kraju pożytku.

Korespondencje z Rzymu stanowczo zapewniają, że p. de Lavalette miał misję oświadczenia dworowi rzymskiemu, że Cesarz ciągle skłonny jest do poręczenia Stolicy Apostolskiej Rzymu i Kampanji. Co do warunków, które na tej podstawie miałyby być ułożone, ambasador francuzki, miał pozostawić dworowi rzymskiemu wybór pomiędzy konferencją, w którejby wzięły udział tylko reprezentanci Stolicy Apostolskiej, Francji i Włoch, a kongresem wszystkich mocarstw katolickich. Taka kombinacja nikogoby niezadowolniła, stronnicy świeckiej władzy Papieża musieliby uważać za zbyt małą, prowincję poręczoną Papieżowi; Włosi dążący do zjednoczenia, domagają się Rzymu za stolicę i uważają wszelką inną kombinację za niepraktyczną, jako pozostawiającą bez rozstrzygnięcia teraźniejsze zawikłanie.

Usposobienie dworu rzymskiego tymczasem, nie uległo żadnej zmianie, owszem, po zjeździe biskupów dwór ten jeszcze mniej skłonny jest do układów i wiele liczy na działanie biskupów którzy byli obecni w Rzymie, w ich djecezjach. Stronnicy jedności włoskiej w Rzymie, okazują przy każdej sposobności, pragnienie przyłączenia się do Królestwa Włoskiego, jak to miało miejsce, przy zachowaniu zupełnej spokojności, w dniu 24 Czerwca w rocznicę bitwy pod Solferino.

Nowy gabinet grecki dał nakoniec znak życia, przedstawiwszy izbie projekt do prawa o gwardji narodowej. Rząd ogłosił jednocześnie

---

RZECZY STAROŻYTNICZE.

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej

w latach 1844 i 1846.

Powiat Rawski.

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 137)

Rok 1336.

Janisław Arcybiskup Gnieźnieński, dziesięcinę z Węgrzynowic, kościołowi Budziszewskiemu przez siebie przysądzoną, kościołowi Jeżowskiemu oddaje.

In nomine Domini Amen. Nos Janislaus divina et apostolicae sedis providentia sanctae gneznensis ecclesiae Archiepiscopus. Ad notitiam universorum praesens scriptum volumus devenire, quod quum strennuus princeps et dominus Wysensis spiritu dulcoris patatus, nonam in Buczischenicz ecclesiam fundavisset, cujus benignam ad instantiam, decimam in Wangrsinovicz per milites post armaturam eorum ibidem eidem ecclesiae fundatae adiunxeramus, ignorantes eandem ad ecclesiam in Yeżow et per nos dudum eidem sententialiter perpetuo adiudicatam ab antiquo legitime pertinere; postquam autem frater Paulus praepositus de Yeżow ordinis sancti Benedicti nobis sufficienter ostendisset, pariter et probasset dictam decimam militum in Wangrsinovicz ad ecclesiam suam in Yeżov canonice pertinere, et per nos eidem fore adiudicatam, rem gestam et indicium nostrum recognovimus memoriter recolentes. Ne igitur videamus contra iuris et nostra procedere statuta, et a monasterio lubynesi ecclesiaque Yezoviensi pretactam decimam alienare, et quia quod fit per ignorantiam plerumque revocatur per iustitiam, itaque decimam in Wangrsinovicz iunctam per nos ex ignorantia ecclesiae buczischenicz ex nunc dictante iustitia revocamus percipiendam, de fratrum nostrorum maturo consilio tenere praesentium confirmamus. Sane praesertim sano dicti principis incliti consilio fratrumque nostrorum infra scriptorum prehabito, de quorum et principis iam praedicti voluntate ac informatione, a scito et accu.. requisito Paulo praefato, praeposito loci et ordinis supradicti eundem duximus efficatius informandum. Quatenus ad instantiam nostram et dicti principis ecclesiae buczischenicz noviter fundatae de sua dicta decima per milites in Wangrsinovicz in subsidium pro sustentatione presbyterii ibidem, annis quatuor non amplius amuret et faneret. Qui praepositus utrorum ad instantiam nostrae ac principis praefati de suae dictae ecclesiae decima per milites in Wangrsinovicz, ad quatuor tantum annos fanens et concedens annit diligentius voluntati. Ne ergo in posterum ex eo per successionem temporis dicta in Wangrsinovicz novelle fundationi buczischenicz pro tempore concessa, in possesionem ecclesiae buczischenicz iam dicto transeat titulo quodam modo alienationis, in preiudicium prepositi predicti ecclesiae Jeżeniensis et iacturam, Hujusmodi prejudicio et eventurae iacturae occurrere volentes, praesentem litteram fieri, et praefato Paulo praeposito de Jeżow suisque successoribus dari censuimus in testimonium et evidentiam premissorum, quam sigilli nostri et annuli gloriosissimi principis Semoviti suprascripti appensione curavimus communiri. Datum Luyszczno infra octavas apostolorum Petri et Pauli beatorum. Anno Domini MCCC tricesimo sexto praesentibus dominis Juone praeposito, Johanne scolastico et officiali Thomislao cantore, Petro cancellario Gneznensibus, Dominico Archidjacono Poznaniensi et quam plurimis fide dignis.

Oryginał pisany na pargaminie, zapieczętowany był dwoma pieczęciami na pargaminowych rzemykach zawieszonemi, które zniszczone zostały.

1347.

Jarosław Arcybiskup Gnieźnieński zgodnie z książęciem Ziemowitem, dziesięcinę z Krosnowy, kościołowi Jeżowskiemu przysądza.

Nos Jaroslaus divina providentia sanctae Gneznensis ecclesiae Archiepiscopus. Notum facimus universis quibus nosse fuerit opportunum, quod cum nobilis vir Albertus haeres de Crosnova fratremJacobum praepositum de Gezon coram illustri principe domino Semovito duceMasoviae ex eo traxisset in causam, quod idem praepositus ab incolis dictae villae Crosnova petebat decimam manipulatim in campis ex integro sibi solvi, cum non tenerentur juxta aspicionem eiusdem Alberti nisi duas mensuras fromenti nomine decimae sibi dare, tandem causa hujusmodi ad nostram audientiam devoluta, et non valente viro Alberto intentionem suam legitime comprobare, quia dictus praepositus per privilegium dare docuit et ostendit decimam per incolas eius de Crosnova ad se et ecclesiam in Gezon legitime pertinere. Nos de consilio dicti ducis et in eius praesentia militum et aliorum testium subscriptorum, dictam decimam in Crosnova per Cmetones ibidem dicto praeposito, et meae Gezoniensi Ecclesiae (sic) adiudicamus perpetuo in his scriptis manipulatium in campis annis singulis ex integro persolvendum, dicto Alberto et suis heredibus super ipsam perpetuo silentium imponentes. Actum et datum in Luyszczno infra octavasPetri etPauli Apostolorum. Anno Domini MCCCXL septimo praesentibus dominis Adam Judice et Petro subcamerario Ravensibus, Johanne Cancellario et Tylcone Notario dicti ducis, Magistro Alberto Bohna, Johanne Custode Lauchyciensi, Hancone vicecancellario, Damuano Notario Curiae Nostrae et aliis pluribus fide dignis.

Przy pargaminowym oryginale wisiała pieczęć na skrawku z samego dyplomatu odciętym. Miasto leży nad rzeką Jeżówką i samymi Chrześcjanami jest osiadłe.

Miasto rządowe Inowlodz. Za panowania Kazimierza Wielkiego należało do dóbr królewskich i darowane zostało wraz z zamkiem Niemirze, synowi naturalnemu Króla. Król Władysław Jagiełło chcąc obronny zamek tutejszy dla korony zachować, sposobem zamiany znowu Inowlodz na własność królewską nabył. Miasto to należało do Województwa Łęczyckiego i miało mniejszego kasztelana. Zamek przez Kazimierza Wielkiego wzniesiony, a przez Bonę, żonę Króla Zygmunta I odnowiony i umocniony, po wojnie szwedzkiej upadł, tak dalece, że Starostowie tutejsi byli zmuszeni inny dom sobie na mieszkanie wystawić.

Zbudowany był na pagórku nad Pilicą, mury jego do dziś dnia tamże sterczą. Miasto biedne, ale ma pokłady kamienia wapiennego, którego wydobywanie stanowi sposób do życia niektórych jego mieszkańców.

Powiat Łęczycki.

Miasto powiatowe Łęczyca, własność rządowa. Jedno z najdawniejszych miast naszych i niegdyś stolica osobnego księstwa. Nazwisko jego zdaje się pochodzić od obszernych a bagnistych łęgów, wśród których pomiędzy rzekami Nerem i Bzurą jest położonem, i od których pewnie wymieniani w dawnych kronikach Łużycanie, wzięli swą nazwę. Po rozdzieleniu państwa pomiędzy synów Kazimierza Sprawiedliwego w r. 1207, Łęczyca przypadła na udział Konrada. Po śmierci jego przeznaczoną była synowi Ziemowitowi, lecz ją zajął wcześniej drugi syn Kazimierz, i przy pomocy dopiero Bolesława Wstydliwego, Ziemowit odzyskać ją zdołał. Z tem wszystkiem wróciła ona raz jeszcze do Kazimierza, po którym syn jego Leszek Czarny czas niejakiś, a później najmłodszy brat ostatniego Kazimierz ją posiadał. Po zejściu bezpotomnie tego Kazimierza, dostała się starszemu bratu jego, Władysławowi Łokietkowi, a kiedy ten męztwem i wytrwałością dobił się nareszcie polskiej korony, Łęczyca straciła swoją udzielność i do całości państwa wróciła. Syn Łokietka Kazimierz Wielki, oddał ją na uposażenie wnuka swego książęcia Szczecińskiego, ale następca jego Ludwik, uważając nieprzyzwoitym, aby obcy książę panował prowincji, w samem środku owczasowego Królestwa leżącej i jego posiadłości nie dotykającej, drogą zamiany na ziemię Dobrzyńską, odzyskał Łęczycę z powiatem.

Zamek. Założenie zamku Łęczyckiego przypisują dziejopisowie Kazimierzowi Sprawiedliwemu, lecz to była zapewne wówczas mała i z drzewa wystawiona budowla, którą wzajemne zatargi Kazimierza i Ziemowita synów Konradowych o posiadanie księstwa Łęczyckiego, tak dalece zniszczyły, że Ziemowit odzyskawszy przy pomocy Bolesława Wstydliwego siłą zamek Łęczycki, na nowo przebudować go musiał. Lecz i ta nowa budowla nie okazała się trwałą, zwłaszcza po spaleniu przez Krzyżaków w r. 1331 i dopiero Król Kazimierz Wielki, uzbrajając kraj cały w warownie, wzniósł te mury, których szczątki do dziś dnia potędze czasu się opierają. W następnych czasach zamek ten w dobrym ciągle utrzymywany stanie, dochował się w całości aż do wojen szwedzkich, w czasie których, a mianowicie drugiej roku 1705 szturmem zdobywany, znacznie ucierpieć musiał. Rząd pruski, któremu ta część kraju po rozbiorze Pol-

amnestję co do wykroczeń prasowych, spodziewano się także ogłoszenia amnestji co do przestępstw politycznych.

Presse wiedeńska zaprzecza wiadomości podanej przez *Indépendance belge*, jakoby gabinet austrjacki był skłonny do przystania na żądania Serbów co do zburzenia twierdz i Czarnogórców co do ustąpienia im portu nad morzem adrjatyckiem, dowodząc że byłoby to przeciwne interesom Austrji i że zatem hrabia Rechberg nie mógł podobnej noty przesłać do gabinetu tujleryjskiego. Tenże dziennik zaprzecza także wiarogodności depeszy telegraficznej z Belgradu, zapewniającej że tam żaden rabunek nie miał miejsca w mieście.

Nadzieje na załatwienie sprawy serbskiej na drodze dyplomatycznych układów, dotąd są bardzo słabe. *Wiedeńska gazeta* podaje wyciągi z gazet *Temeswarskiej* i *Aradskiej*, o obsadzeniu granicy serbskiej tak od strony Bulgarji jak i od strony Bośnji przez milicję serbską pieszą i konną oraz artylerję, a także o gromadzeniu z drugiej strony wojsk tureckich. W Belgradzie oprócz uzbrojonych obywateli, stoi 10,000 wojska pod bronią. Mimo tych wszystkich przygotowań wojennych jeszcze niema żadnych oznak, aby zamierzano ze strony serbów przekroczyć granicę. Wiadomość podana przez *Neueste Nachrichten*, jakoby rząd serbski wysłał do Porty adres lojalności, pozostają w sprzeczności z wiadomościami z Belgradu, według których układy zostały zerwane, i konsulowie zagraniczni tylko przy nadzwyczajnej usilności utrzymują zawieszenie działań wojennych.

W Bukareszcie zgromadzenie prawodawcze udzieliło rządowi 56 głosami przeciwko 36 władzę dyktatorską.

Anglja.

Londyn, 28 *Czerwca*. O mającem wkrótce nastąpić ślubie księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem Heskim, *Court Journal* pisze. „Powiadają, że czterej ministrowie angielscy, którzy mają zaszczyt być zaproszonymi na uroczystość ślubu księżniczki, są następujący: lord Palmerston, hr. Granville, hr. Russell i sir G. Grey. Maharadża Dulip Singh otrzymał także osobne zaproszenie, będące dla Jego Królewskiej Wysokości tem pochlebniejszem, że obecnemi będą na tej uroczystości, oprócz dworu, pomienionych ministrów i kilku jeszcze dygnitarzy, li-tylko rodziny książęce spokrewnione z dostojnymi narzeczonymi. Czterej wyż wyszczególnieni ministrowie, oraz hr. St. Germans, margr. Ailesbury, wice-hrabia Sidney i inni dygnitarze zaproszeni, udadzą się jutro z Londynu do Osborne. Familja księcia Ludwika Heskiego przywdzieje pół-żałobę, jakkolwiek z powodu zaszłego niedawno zgonu wielkiej księżny Heskiej, nosi grubą żałobę. Nadesłano niedawno z lądu stałego mnóstwo cennych dla księżniczki Alicji podarunków, w tej liczbie od Króla Belgów, Króla i Królowej Pruskiej i innych książąt pokrewnych. Wkrótce po ślubie, dostojni nowożeńcy udadzą się do St. Clare. Zdaje się, że zgon w. księżny Heskiej spowodował niejaką w planie dostojnych narzeczonych zmianę. Ponieważ ślub odbędzie się bez zwykłej wystawności, przeto księżniczkę Alicję odprowadzą do ołtarza jedynie drużki, należące do rodziny królewskiej, mianowicie trzy siostry dostojnej narzeczonej, oraz księżniczka Anna Heska. Z powodu choroby arcybiskupa kanterburyjskiego, sakrament małżeństwa udzielony zostanie przez arcybiskupa Jorkskiego."

Wice-Król Egiptu przyjął zaproszenie lorda-mera Londynu na bankiet, który wyprawiony zostanie 5-go Lipca w Mansion-House. 17-go tegoż miesiąca dany będzie przez City londyńską wielki bankiet dla wystawców.

Pomiędzy pasażerami, przybyłymi wczoraj, na parostatku „Persia", z Nowego-Jorku do Queenstown, znajdował się lord Lyons, poseł angielski w Waszyngtonie. Dziś zaś przybył z Indij zachodnich do Southampton, na parostatku Shannon, pułkownik wice-hrabia de la Pierre, wiozący ważne z Vera-Cruz depesze.

Morning Post podaje następujące, z daty 10 Maja, wiadomości z Chin, poczerpnięte z *China Mail*: „Przedsięwziętą została przed dwoma tygodniami trzecia wyprawa morska i militarna przeciw powstańcom. Rezultatem tej wyprawy było wzięcie miasta i znaczna zdobycz, ceniona 130,000 f. st. Wojska, w tej wyprawie udział biorące, wynosiły 6,000 ludzi, w tej liczbie 2,000 chińczyków, a reszta anglików i francuzów.

„27-go Kwietnia jeden z oddziałów przedsięwziął rekonesans pod samo miasto Nanhsiang, położone o 12 mil ang. na zachód od Szangai. Powstańcy mieli tam szańce. Oddział ten, przyszedłszy pod miasto, przywitany został ogniem karabinowym, przyczem kapitan Brown, z 5 pułku angielskiego, odniósł ciężką ranę. Chińczycy mieli również kilku ludzi zabitych i kilku ranionych. Następnego dnia, skutkiem przedsięwzięcia należytych środków, miasto zostało atakowane i wzięte. Obrońcy ratowali się ucieczką jak skoro przekonali się o niemożności dłuższej obrony. Podczas ucieczki powstańców, kule armatnie angielskie położyły 25-u z nich trupem. Przekonano się, że miasto pomienione wchodziło do systemu obrony za pomocą całego szeregu szańców, idących w kierunku do Szangai i które trudno będzie zdobyć bez artylerji.

„Liczba powstańców wziętych przy tej rozprawie do niewoli, wynosi 1,500, a osobna komisja została wyznaczoną dla wyrzeczenia o ich losie. 50-u najwinniejszych rokoszan powieszono. Straty przez anglików poniesione są nieznaczne w porównaniu ze stratami powstańców; ci ostatni stracili do dwóch tysięcy ludzi. Lud wracał tłumnie do swych siedzib właśnie w chwili, gdy oddział angielski wyruszył do Szangai.

„Wiadomości z Ningpo, z daty 30-go Kwietnia, różnią się od wiadomości z Szangai. Spokojność jaka tam panowała w ciągu pięciu miesięcy, została naruszoną. Zdaje się, że robiono propozycje przywódcom powstańców, którzy strzelali do okrętów francuzkich i angielskich. Ponieważ nie otrzymano najmniejszego zadosyć uczynienia, przeto przerwano wszelkie komunikacje pomiędzy cyrkułem zamieszkałym przez cudzoziemców a miastem, a to ostatnie zostało zablokowane. Zapewniają, że książę taipingów zwołał był naradę swych najwierniejszych stronników, do których przemawiał w duchu bardzo dla cudzoziemców nieprzyjaznym, przyczem oświadczył, iż zuchwalstwo tych ostatnich niecierpliwi go i że czas już pozbyć się ich. Na tej naradzie postanowiono między innemi: 1) Wyznaczyć nagrodę 1,000 funt. ster. dla tego żołnierza powstańczego, który przyniesie księciu głowę konsula Fryderyka Harvey, i 2) Udzielać również nagrody pieniężne powstańcom ucinającym europejczykom głowy. Wysłano do Chusan nową wyprawę, gdyż poprzednia nie miała powodzenia."

Austrja.

Wiedeń, 1 *Lipca*. Komisja finansowa wniosła do izby deputowanych dwa nowe sprawozdania. Z tych pierwsze dotyczy zmian zaprowadzonych przez izbę panów w projekcie do prawa gorzelanego. Komisja finansowa zgadza się na zniżenie podatku gorzelanego z $6\frac{3}{10}$ na 6 krajcarów od każdego stopnia wyższego nad próbę normalną, jedynie z tego względu, że inaczej przyjście do skutku tego prawa byłoby wątpliwe. Komisja finansowa przystała również na inne bardziej stylowe zmiany, przez izbę panów zaprowadzone, a co do niektórych oświadczyła nawet, iż sformułowanie ich jest daleko jaśniejsze niż w formie poprzedniej.

Drugie sprawozdanie dotyczy rubryk „wydatków skarbowych, nie należących do żadnej z gałęzi zarządu." Rubryka ta rozpada się na trzy główne części: „Płace dla urzędników i oficjalistów administracji centralnej ministerstwa handlu, które nie zostały wniesione do etatu i innych władz centralnych; wydatki na ten cel obliczone są na 82,800 zł. reń. 2) Płace dla spadłych z etatu urzędników, w wysokości 664,400 zł. reń. 3. Rozmaite inne wydatki, w wysokości 668,500 zł. reń. Komisja finansowa projektuje przyjęcie tej pozycji, po potrąceniu z niej atoli 10,000 zł. reń., figurujących jako płaca dla hr. Nadasdy, które atoli wrócił już do służby czynnej, gdyż został mianowany kanclerzem nadwornym siedmiogrodzkim; jednocześnie atoli komisja wynurzyła życzenie, ażeby wydatki objęte tą rubryką wcielone zostały do etatów rozmaitych władz.

Projekt rządowy, obejmujący nowe prawo stemplowe i motywa doń, rozdany został członkom izby deputowanych. Obejmuje on 59 stronic folio. Projektowana tu nowa taryfa stemplowa jest następująca:

zamiast	1 kraj. mon. kom.	3 krajc wal. austr.
„	2 „ „	5 „ „
„	3 „ „	10 „ „
„	6 „ „	15 „ „
„	15 „ „	50 „ „
„	30 „ „	1 zł. reń. „

Francja.

Paryż, 29 *Czerwca*. Raport jenerała Lorencez jutro ma być ogłoszony w *Monitorze*. Ma on wskazywać jakie nieprzezwyciężone przeszkody spotkało wojsko francuzkie w ataku na Gwadelupę, przeciwko którym wszelka ludzka odwaga była bezsilna. Artylerja francuzka nic nie mogła wskórać przeciwko olbrzymin szańcom, a wiadomo że wzięcie ich szturmem nie udało się. Smutny wypadek powiększył jeszcze straty francuzów; dragoni meksykańscy przy końcu walki ukazali się z po za szańców i zbliżyli się do francuzów z okrzykiem: Niech żyje Almonte! skutkiem czego przyjęto ich bez nieufności, a tymczasem było to tylko podstępem, bo rzucili się z zapalczywością i sprawili prawdziwą rzeź, która, chociaż była strasznie pomszczona, zawsze przyczyniła wiele strat. Pomiędzy wojskiem francuzkiem panuje silne rozdrażnienie przeciwko jen. Almonte, jako głównemu sprawcy złudzeń, które spowodowały tak znaczne straty. Jenerał Zaragoza upojony odniesioną korzyścią nad wojskami francuzkiemi, wydał do swych towarzyszy broni proklamację, w której oświadcza nie tylko, iż ma ślepą ufność w zwycięztwo, ale uważa swój ostatni tryumf za początek wyswobodzenia Meksyku od najścia francuzów, i oznakę upadku rządów cesarskich we Francji. Trzeba przyznać, że ze strony jenerała wojsk prezydenta Juareza, dziwny to jest sposób występowania przeciwko obcej interwencji. Proklamacja ta nosi tytuł: „Jenerał armji wschodniej, do swych towarzyszy broni."

Nie podlega wątpliwości, że gabinety francuzki i angielski, otrzymały parowcem, który onegdaj przybył ze Stanów Zjednoczonych, depesze od swych reprezentantów z Waszyngtonu. Depesze te mają mieć ważne znaczenie, ponieważ w skutku ich przybycia lord Cowley wczoraj miał naradę z p. Thouvenelem i pomiędzy Londynem a Paryżem, kilkakrotnie komunikowano się za pomocą telegrafu. W świecie tutejszym politycznym, który jest wielkim zwolennikiem stanów południowych, ostatnie wiadomości telegraficzne z Waszyngtonu, uważają za bardzo niekorzystne dla związkowych, a jednakże na pozór wiadomości te nie mają stanowczego charakteru.

Wieści od pewnego czasu rozchodzące się o rozwiązaniu teraźniejszego Ciała prawodawczego, cokolwiek większego nabrały prawdopodobieństwa skutkiem pogłoski, jakoby Cesarz miał zamiar znów zaprowadzić niektóre zmiany w konstytucji w duchu postępowym. Zdaje się, jak utrzymują dzienniki, że jeżeli ma być uczyniony nowy krok na drodze do uwieńczenia gmachu, stosownem byłoby zbadać opinję Francji, opinję, którą, jak przypuszczają, nie zupełnie dokładnie reprezentuje obecne Ciało prawodawcze, wybrane przed pięcioma laty. Dodają jednakże, że p. Billault, okazuje się przeciwnym rozwiązaniu izby, które, według tego posiadającego wielki wpływ ministra, mogłoby uchodzić za brak grzeczności względem izby, albowiem jej postawa, podczas tegorocznych posiedzeń przekonała o prawdziwej jej żywotności i znakomitym postępie w porównaniu z posiedzeniami w innych latach.

Wielu z wysokich dygnitarzy i urzędników wyjeżdża na świeże powietrze. Hrabia Morny wraz z małżonką we środę udaje się do Owernji, gdzie w ich zamku, ma podobno odwiedzić ich Cesarz w casie swej wycieczki do Clermont. Marszałek Mac-Mahon ma przepędzić Sierpień i Wrzesień w swej posiadłości w Burgundji koło Autunu; marszałek Regnault de Saint Jean d'Angely będzie bawił w Luchon w Pyrenejach do 15 Sierpnia.

Hrabia Persigny ma się daleko lepiej, i dziś wieczorem powróci do Paryża.

Said-Pasza, jak się zdaje, porzucił projekt powrócenia do Francji, i zamieszkiwania jakiś czas w Paryżu. Przynajmniej zapewniają, że przedsiębierca, któremu powierzył umeblowanie swego domu w Neuilly, na wezwanie wice-króla odebrał swe meble, otrzymawszy pewne wynagrodzenie.

Włochy.

Turyn, 27 *Czerwca*. Dziś rozpoczęły się rozprawy o udzieleniu rządowi upoważnienia pobierania naprzód miesięcznych dochodów. Rozprawy te, z początku bardzo ożywione, przeciągnęły się bardzo długo, z powodu wniesienia przez komisję budżetową kwestji przedwstępnej i zakończyły się, w sposób bardzo dziwaczny. Przystąpiono potem do ogólnych rozpraw, które zagaił zajmującą mową, członek krańcowego lewego stronnictwa p. Ricciardi. Posiedzenie trwało do 6ej godziny po południu. Dotychczas zapisało się już 29 mówców, mających występować w tym przedmiocie. Jeżeliby wszyscy uporczywie żądali głosu, to mowy ich zajęłyby niewątpliwie najmniej sześć posiedzeń, tym sposobem powyższy projekt do prawa nie mógłby być zatwierdzony przed 30 b. m. a to jest jej ostateczny termin, jak przypomniał p. Sella, do pobrania naprzód miesięcznych podatków.

Pod koniec posiedzenia, prezes ministrów i minister skarbu p. Sella oświadczyli, że otwarcie przyszłych posiedzeń obecnej izby deputowanych nastąpi w Listopadzie. Jest to jawnym dowodem, jak fałszywe były pogłoski o rozwiązaniu izby i o nowych wyborach. Wczoraj wyznaczoną została komisja, która ma się zająć rozbiorem projektu do prawa o koncesji neapolitańskich dróg żelaznych.

Synowie Wiktora-Emanuela odbywają obecnie podróż po Sycylji, doznając wszędzie przyjęcia pełnego zapału i odbierając na każdym kroku dowody prawdziwego przywiązania, którego nawet trudno było się spodziewać po mieszkańcach wyspy, tak niedawno wcielonej do monarchji domu Sabaudzkiego.

Podróż ta nie jest bez celu politycznego. Książęta mieli pierwiastkowo udać się w prost na wschód. Później dopiero, aby zaprzeczyć niejako rozsiewanym przez stronnictwo mazzinistowskie pogłoskom o ustąpieniu Sardynji Francji, a Sycylji Anglji, postanowili naprzód zwiedzić obie wyspy i przekonać się osobiście o potrzebach ich mieszkańców.

Uznanie Królestwa Włoskiego przez Prusy jest już prawie faktem dokonanym. Daje się jeszcze postrzegać pewne wachanie mianowicie ze strony Króla, i zachodzą jeszcze niejakie trudności co do formy tego ważnego aktu, które jednak wkrótce jak się zdaje zostaną usunięte. Tak przynajmniej wnosić można z mowy posła króla pruskiego, p. Brassier de St. Simon, który przed dwoma dniami przybył do Turynu. Ministerstwo marynarki poleciło budowę nowych fregat pancernych. Wyznaczona w tym celu komisja, która dla zbadania nowego systematu wysłaną została do Francji, Anglji i Ameryki, obstalowała jedną w Nantes a drugą w Bordeaux. Oprócz tego budowę dwóch nowych korwet pancernych powierzono warsztatom krajowym. W przyszłym więc roku flota włoska będzie miała 15 lub 16 nowych okrętów pancernych różnej wielkości, nie licząc w to znacznej liczby dawnych statków, które przerabiają obecnie na pancerne w warsztatach i arsenałach Królestwa Włoskiego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 2 *Lipca*. Wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 21 Czerwca, które nadeszły statkiem *North-American*, donoszą, że krąży pogłoska, iż wojska związkowe utworzyły linję obronną z Koryntu do Memphis, i zamierzają zaniechać działań zaczepnych. Podobno ma nastąpić nowy pobór do wojska. W izbie deputowanych głosowano nad projektem konfiskowania niewolników należących do powstańców. Komitet kongresu wniósł projekt do prawa, aby ustanowiono podatek na wszelkie mocne trunki i inne przedmioty przywożone z zagranicy. Dziennik *New-Jork Herald* podaje wiadomości z Meksyku, sięgające do 28 Maja, podług których, Meksykanie wszędzie powstali, a Francuzi mieli być zmuszeni do poddania się.

Belgrad, 30 *Czerwca*. Dzienniki austrjackie głosiły, że książę serbski zgodził się na zadosyć uczynienie, żądane przez konsula austrjackiego. Dotąd książę nie udzielił żadnego zadosyć uczynienia; oświadczył on tylko konsulowi austrjackiemu, że chętnie przyjmie jego wymagania, jeżeli te są uzasadnione.

Paryż, 1 *Lipca*. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Meksyku pod datą 28-go Maja donosi, że wkrótce spodziewają się przybycia do tego miasta dwóch komisarzy amerykańskich, wysłanych przez gabinet Waszyngtoński. Mówią, że rząd Stanów Zjednoczonych, przed ostateczną swą decyzją co do traktatu podpisanego przez prezydenta Juareza i p. Corwyna, chciał wprzód otrzymać dokładną wiadomość o stanie rzeczy w Meksyku, i że w tym celu wysłał dwóch tych komisarzy, posiadających powszechne zaufanie.

Berlin, 2 *Lipca*. Krąży pogłoska, że deputowany v. Sybel wspólnie z p. Hennigiem zamierzają wnieść interpelację dotyczącą Hesji elektoralnej. Spodziewają się także wniosku względem ostatecznego postanowienia dotyczącego cła na Elbie.

Turyn, 30 *Czerwca*. W izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad wnioskiem co do zbiegostwa w wojsku.

Londyn, 1 *Lipca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, lord Palmerston, w odpowiedzi na interpelację p. Hopwood'a, oświadczył, że mocarstwa zachodnie z chęcią podjęłyby się pośrednictwa między wojującemi stronami w Stanach Zjednoczonych, lecz obecnie nie mają do tego sposobności.

Turyn, 29 *Czerwca*. Jenerał Durando ma być stanowczo mianowany ambasadorem. P. Ratazzi ma objąć wydział spraw zagranicznych, a p. Capriolo, sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych, podług tychże wieści, będzie mianowany ministrem tego wydziału. Ostatnia ta wiadomość potrzebuje jednakże potwierdzenia.

Trjest, 30 *Czerwca*. Depesza z Belgradu donosi, że komisarz turecki nie zdołał swej misji wypełnić. Zawieszenie broni trwa dotąd, skutkiem usiłowań konsulów zagranicznych. Przysposobienia wojenne w Serbji nie ustają. W pierwszej połowie miesiąca Lipca nastąpi konferencja reprezentantów mocarstw europejskich w Konstantynopolu. Turcy potykali się z Czarnogórcami pod murami Niksiczu dnia 26-go Czerwca, lecz zostali odparci.

Monachjum, 29 *Czerwca*. Austrja przedsięwzięła kroki w zamiarze przystąpienia do związku celnego. Rząd bawarski w odpowiedzi, żądał przysłania pełnomocnika na narady do Monachium. Nie wiadomo co Prusy w tym względzie postanowią.

Turyn, 2 *Lipca*. Przybył tu nadzwyczajny poseł króla portugalskiego, urzędownie prosić o rękę księżniczki Pji Sabaudzkiej dla swego Króla.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny i wietrzny; z rana niebo pogodne, lecz wkrótce pokryło się kłębiastemi chmurami, przed wieczorem pochmurne, o godzinie $7\frac{1}{2}$ deszcz chwilowo padał. Przez cały dzień panował wiatr południowo-zachodni silny, rano i wieczorem mierny. Średnia temperatura dnia jest $14\frac{3}{5}$ stopni, prawie równa normalnej, największe ciepło po południu 18, najmniejsze w nocy $9\frac{1}{2}$ stop. R. Średnia wysokość barometru jest 749,47 milimetrów. Elektryczność 14 stopni. Na słońcu 3 gromady plam i jedna plama oddzielna.

— Dnia 23 Maja r. b., Łukasz Kaczmarek, włościanin z osady Kopanin, gminy Gorzkowice, powiatu Piotrkowskiego, dostrzegł w polu leżącą kobietę krwią zbroczoną. Była ona jeszcze przytomną i oświadczyła mu, że dwóch nieznajomych ludzi do niej strzeliło, jakoż rzeczywiście miała znaczną ranę w boku. Kaczmarek z pomocą innych ludzi zabrał ją na wóz, na którym niezadługo życie zakończyła.

---

ski przypadła, znalazłszy położenie zamku tego dosyć obronnem, podźwignął upadłe mury, umocnił je i dosyć silną w tem miejscu zrobił forteczkę;—lecz gdy ją pod rządem Księstwa Warszawskiego wojska austrjackie w roku 1809 zniszczyły, już do następnej odbudowy nie przyszło, i coraz bardziej opuszczone mury, coraz bardziej nachylały się do upadku, mianowicie po przeniesieniu z tego zamku Archiwów Ziemskich i Grodzkich do Warszawy.

Zamek Łęczycki zbudowany był na małej kępce i oblany do koła wodą. Od strony zachodniej dotykał miasta, od wschodu, południa i północy miał przed sobą przestrzeń bagien nieprzebytych, które dopiero pod rządem Królestwa w jakiejś części osuszone zostały. Zbudowany był w nieforemny czworogran, a składał się z części mieszkalnej i dziedzińca wysokim murem opasanego, w którego rogu wznosiła się więcej jak raz od niego wyższa strażnica.

Część mieszkalna niewielka, zbudowana była na piętro. Chociaż przez opuszczenie zamku do takiego przyszło upadku, że dziś mieści tylko w sobie więzienie policyjne, przecież pozostałe marmury w posadzkach i innych szczegółach budowlanych, świadczą z jakim przepychem była stawianą. Mur, który dziedziniec do koła otaczał, był podwójny, to jest, mieścił między swemi ścianami kryty ganek, łączący część mieszkalną zamku z basztą narożną. Ta ostatnia na 60 łokci wysoka a 40 łokci obwodu mająca, w ośmiogran zbudowana, i okrągławemi blankami czyli zębami u góry zakończona, dzieliła się na trzy piętra i zawierała w sobie między innemi zamkowe więzienia. Zamek otoczony był kanałem, przez którен most rzucony, a w potrzebie zwodzić się mogący, łączył go z resztą miasta. Prócz tego mur miejski od strony wschodniej, będący przedłużeniem muru zamkowego i podobnie jak tamten z dwóch ścian złożony, dawał mu w potrzebie komunikację z klasztorem KKs. Dominikanów. Rząd Królestwa zastał jeszcze zewnętrzne mury zamku tego w całości. Dachów tylko brakowało, mieszkania były porujnowane, a kanał zarosły i niezdrowe wydający wyziewy;—kanał ten zarzucony został ziemią i zrównany przed r. 1830, na czem miasto pod względem czystości powietrza zyskało, a dopiero po r. 1834 miejscowy burmistrz mając zamiar wystawienia sobie w Łęczycy browaru, złożył raport władzy, jakoby mury zamku zawaleniem się groziły i wyjednał od niej pozwolenie do zniżenia ich o kilka łokci. Ofiarą tego padła naprzód wyniosła narożna wieżyca, jedyna, która się była w całości do naszych czasów dochowała, inne zaś mury o 3 łokcie blizko na wysokości straciły. Trudność w rozbijaniu silnie zbudowanych i opoce prawie co do twardości wyrównywających murów, ocaliła ich resztę. W piwnicach tego to zamku miał mieszkać ów sławny Łęczycki djabeł zwany Borutą, który przed laty na okolicznych błotach rozmaite figle płatał podróżnym, o którym mnóstwo legend doczytać się można, i wiele innych pomiędzy pospólstwem usłyszeć.

Z kościołów właściwego miasta Łęczycy, jeden tylko Dominikański zdaje się być zamkowi spółczesnym, a przynajmniej pok rokiem 1400, już o nim wspominają dzieje. Sławna bowiem i wielce starożytna Archikollegjata Łęczycka, stoi dzisiaj o 2 wiorsty od miasta w wiosce Tum zwanej. Kościół ten Dominikański, przez późniejsze przerobienia stracił zupełnie charakter swego wieku; komunikacja jego z zamkiem przez galerją w murze miejskim, o której wyżej wspomniałem, jeszcze za rządu pruskiego zniesioną, a część klasztoru od potrzeby duchowieństwa zbywająca, przerobioną została na więzienie. Zresztą kościół ten w niezłym znajduje się stanie.

Fara dosyć starożytna, ale niczem w budowie swej nie odznaczająca się, niewiadomo kiedy założoną została. Najdawniejsza wzmianka o niej w wizytach kościelnych jest pod r. 1542.

W skarbcu swoim posiada srebrny i kamieniami drogiemi ozdobiony relikwjarz, zawierający w sobie drzewo krzyża Ś-go, zewnętrzna jego powłoka wykonana w płaskorzeźbie, wielce starożytną byzantyńską robotą, odznacza się dokładnością dłuta i jest znakomitym sztuki zabytkiem. Wyobraża zwierzchu Ukrzyżowanego Chrystusa pomiędzy stojącemi figurami Boga-Rodzicy i Św. Jana Ewangielisty,—z boków medaliony z popiersiami Apostołów; szkoda, że jedna z figur zwierzchu ten relikwiarz zdobiących, przez oderwanie się blachy, jest mocno uszkodzoną.

Kościół z klasztorem KKs. Bernardynów, fundowany w roku 1636 przez Dorotę z Otolina Piwową, Podczaszynę Płocką, piękny jest i dobrze utrzymywany, ale pod względem ciekawości budowniczych mało ważny.

Kościół PP. Norbertanek z obszernym klasztorem, fundowany także około tego czasu przez Mikołaja Szczawińskiego Kasztelana Brzezińskiego, ma w swojej budowie styl nieco dawniejszy. Po supresji tego zgromadzenia zakonnego podupadły, w późniejszym czasie na teatr przerobiony został, a zabudowania klasztorne w większej części nie zamieszkane w coraz większą idą ruinę. Klasztor ten stanowił niejako drugi narożnik murów miejskich od strony zachodu i południa, tak jak zamek od południa i wschodu.

Drewniany kościołek Ś. Ducha niegdyś za miastem istniejący i przez starość podupadły, rozebrany został w roku 1825. Fundacja jego odnosiła się do roku 1521.

Z murów, któremi Kazimierz Wielki Łęczycę opasał, małe tylko szczątki dziś istnieją; rozebrał je w większej części rząd pruski, resztę pod rządem Królestwa dla rozprzestrzenienia zaciemnionego miasta rozrzucono. Bramy były dwie, ale stan ich jeszcze w zeszłym stuleciu, jak świadczą spółczesne lustracje, był opłakanym. Taki jest dzisiejszy stan miasta Łęczycy, pod względem starożytniczym. Do historycznych jego wspomnień należy jeszcze i to, że tu w 1180 roku odbył się pierwszy zjazd prałatów i świeckiej starszyzny, na którym kilka dekretów przeciw grabieżom dóbr duchownych uchwalono. Powtarzały się także zjazdy i w innych latach, z których duchowne, jako do dziejów raczej Tumskiego kościoła należące, tam wyliczone będą. Ze świeckich zaś, pamiętnym jest jeszcze zjazd w roku 1448, za panowania Króla Kazimierza Jagiellończyka, na którym uchwalono tak zwany Statut Łęczycki i w r. 1454, na którym w przytomności książąt Mazowieckich, odbierał król hołd od deputacji Prusaków, którzy się świeżo jego berłu poddali. Klęsk od ognia doświadczyło to miasto kilkakrotnie, największa z nich, której przyczyną był niejaki Wizinberg Krzyżakom sprzyjający, przypadła około roku 1400. Stracili w niej Łęczycanie nietylko domy, ale i wszystkie dobytki swoje, tak dalece, że biedniejsi z nich rozbiegłszy się po wsiach i lasach okolicznych, nie mając czem pogorzałych mieszkań odbudować, już więcej nie wrócili do miasta. Nie mniejsza klęska spotkała Łęczycę w czasie pierwszej wojny Szwedzkiej, której ofiarą padły nietylko wszystkie domy, ale i ludność chrześcjańska w znacznej części, a żydowska w pień wycięta. Więcej szczegółów o mieście Łęczycy znaleźć można w opisie onego przez Wincentego Hipolita Gawareckiego skreślonym, a w kalendarzyku politycznym na rok 1834 zamieszczonym, oraz w Polsce Starożytnej M. Balińskiego i T. Lipińskiego.

Miasto poduchowne Tum. Powszechnie utrzymują dziejopisowie nasi, że Mieczysław I najpierwszy chrześcjański władca w Polsce, pomiędzy innemi wzniesionemi przez siebie świątyniami i kościół w Łęczycy w roku 969 wystawił, że ten kościół (zapewne drewniany) spalił się około roku 1005 i nowym murowanym przez Króla Bolesława Chrobrego zastąpionym został, że go tenże monarcha wyniósł do stopnia Archikollegjaty, której w 5 lat później ówczesny Arcybiskup Gnieźnieński stosowne przepisał ustawy.

O dalszych losach tej świątyni milczą dzieje,—nie musiała być jednak ani zbyt ozdobną ani trwałą, kiedy około roku 1140 znany w dziejach naszych Piotr Duńczyk nowym ją gmachem zastąpił. Wszystkie te wzmianki kronikarzy o erekcji i dalszych dziejach Łęczyckiego kościoła, a przynajmniej świadectwo o ostatecznem onego wystawieniu przez Piotra Duńczyka, nie odnoszą się do żadnego z kościołów w samem mieście położonych, ale stosują się do kościoła o dwie wiorsty od miasta w wiosce Tum leżącego. Trudno przypuścić, aby się kiedykolwiek tak daleko Łęczyca rozciągać miała, pomimo iż o tem miejscowi mieszkańcy tradycyjnie zapewniają. Raczejby należało wnioskować, że albo Mieczysław, albo dopiero Piotr Duńczyk czując wielką niedogodność położenia Łęczycy, do której przystęp dla otaczających bagien z każdej strony był trudnym, posadę miasta tego na inne miejsce po za rzekę przenieść usiłował,—a jako kościół był zawsze środkowym miasta punktem, tak też dla przeniesienia tej posady przedewszystkiem w nowem miejscu fundamenta jego założył. Domysł ten popiera samo nazwisko wioski, która dopiero po wybudowaniu kościoła powstać musiała, a nawet po podniesieniu go do stopnia archikollegjaty. Wyraz bowiem Tum dziś mało używany, w starej Polszczyznie znaczył wspaniałą świątynię, a zwłaszcza do kościołów katedralnych był stosowanym. Tak więc Tum Łęczycki był zawsze oddzielonym od miasta, a jednak pierwiastkowo należącym do niego, tak jak i wioska, która się około tego Tumu zabudowała. Mury dzisiejsze Tumskiego kościoła, około połowy 12 wieku przez Piotra Duńczyka wzniesione, wykonane są zewnątrz z polowego, w kostkę obrabianego granitu, wewnątrz z cegły, węgły zaś same z pięknie ciosanego piaskowca. *(c. d. n.)*

— W dniu 24-go Maja r. b., były pożary w trzech miejscach: we wsi Wólka Szelężna, gminie Sycyn, powiecie Radomskim,—na folwarku Łapsze w gminie Sereje, powiecie Sejneńskim,—i we wsi Zajrzewo, gminie Lubianków, powiecie Łowickim. W Wólce Szelężnej spaliło się dziesięć domów mieszkalnych i dwadzieścia sześć zabudowań gospodarskich, ubezpieczonych na rs. 1,200,—na folwarku Łapsze spalił się dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 370, oraz różne ruchomości wartujące rs. 550, — a we wsi Zajrzewo spaliły się dwa domy mieszkalne ubezpieczone na rs. 360 i ruchomości wartujące rs. 50. Dwie pierwsze pogorzele wynikły z niewyśledzonej przyczyny, a trzecia z zapalenia się sadzy w kominie.

— Wkrótce ma się ukazać na widok publiczny *Mały katechizm katolicki* przez księdza Justyna Gryglewskiego, Dominikanina, Nauczyciela Religji w szkole powiatowej. Potrzeba takiego katechizmu oddawna dała się uczuwać, a szczególniej wykazał ją ks. J. A. Szelewski, w artykule o wykładach nauki chrześciańskiej w szkołach elementarnych, powiatowych i gimnazjalnych, umieszczonym w *Dzienniku Powszechnym* w Nrze 45 z r. b., gdzie wspominał, że katechizmy Misjonarski, Fleurego, Leonarda, nie są dostatecznemi, a zarazem podawał źródła tak w polskim jak i w niemieckim języku, z ktorych z korzyścią możnaby czerpać. Można się spodziewać, że katechizm księdza Gryglewskiego, oparty na metodzie własnem doświadczeniem wypróbowanej, godnie odpowie zamierzonemu celowi.

—Towarzystwa opieki nad zwierzętami ciągle się rozszerzają; tak między innemi w zeszłym roku w Mitawie założone zostało za staraniem wice-gubernatora kurlandzkiego barona Heyking, podobne Towarzystwo, którego ustawy jenerał gubernator nadbaltyzkich prowincij zatwierdził; minister zaś spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z zarządzającym własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją, nie tylko wyraził zupełne przyzwolenie na zakładanie podobnych towarzystw w Rosji, ale obok tego pozwolił im ustnie, drukiem i dobrym przykładem wpływać na opinję publiczną.

— *Projekt Uralskiej drogi żelaznej.* „Wiadomości Gubernjalne Permskie" donoszą, że kompanja złożona z osób następujących: pułkownika Raszeta, pp. Woronowa i Własowa, porucznika Benardaki, p. Kanszina i radcy handlowego Kokorewa, postanowiła własnym kosztem zarządzić badania, celem zbudowania drogi żelaznej między Permem, i Tiumeniem, w kierunku przez północne okręgi górnicze i Irbit, oraz rozpatrzeć, w tymże samym celu, miejscowość i w innych kierunkach, a mianowicie przez Jekaterinenburg. Rząd ostrzegł jednak spółkę, że to przedsięwzięcie nie nadaje jej ani prawa, ani nadziei pierwszeństwa jakiegobądź przed innemi spółzawodnikami do budowy tej drogi.

— Powszechnie znane u nas w przekładzie polskim opowiadanie ks. kanonika Schmida, pod tytułem: „Św. Genowefa", przełożone zostało na język serbo-łużycki i wydane z końcem roku zeszłego, pismem gockiem, lecz z zachowaniem nowej uproszczonej pisowni, przez towarzystwo Maticy serbskiej uswojonej. Tytuł tego przekładu jest następujący: *Genovefa. Rjane powiedańczko ze staroho czasa, wot Chrystofa Schmida. Za serbske maczerie a dżeczi preložił Michał Hornik. Z wobrazom. W Budyszinje* 1861. *Z nakładom Macicy Serbskeje.* („Genowefa. Prawdziwe opowiadanie z dawnych czasów, przez Krzysztofa Schmida. Dla serbskich matek i dzieci przełożył M. Hornik. Z obrazkiem" i t. d.)

—Dnia 29 Czérwca przed południem zmarł w Wiedniu, po długiej i ciężkiej chrobie, Juljusz Feifalik, kollaborator wiedeńskiej cesarsko-królewskiej biblioteki dworskiej, członek wiedeńskiej akademji nauk i kilku innych towarzystw naukowych. O pracach naukowych tego młodego uczonego wspominaliśmy niejednokrotnie w „Dzien.Pow." Juljusz Feifalik dał w licznych swych dziełach dowody rozległych wiadomości i szczególnego talentu autorskiego. Najulubieńszą sferą jego działalności naukowej była historja i literatura jego rodzinnego kraju czeskiego. Większą część swych prac wydał on po niemiecku, w celu zaznajomienia ogółu w Niemczech, z wydatniejszemi okresami dziejów i zjawiskami literatury czeskiej. Badania jego nad rękopismem królodworskim i innemi pomnikami literatury czeskiej, zyskały mu zasłużony rozgłos. Umieszczał on także po czasopismach niemieckich cenne artykuły, dotyczące dziejów i ruchu umysłowego kraju czeskiego.

— *Hvezda* ołomuniecka rozpoczęła w swym ostatnim numerze druk przekładu z rosyjskiego na język czeski opowiadania Marlińskiego pod tytułem: *Anglicka fregata.*

— Ustawa nowego towarzystwa akcyjnego, mającego na celu eksploatację morawsko-szląskich pokładów łupku, uzyska lada dzień zatwierdzenie rządu austrjackiego. Badania przedsiębrane z polecenia dyrektora Habel'a, przez p. Szyndlera, dyrektora szkoły politechnicznej w Brnie *(Brünn)*, oraz kilku ludzi fachowych, dowiodły, że Morawy i Szląsk austrjacki nadzwyczaj obfitują w łupek, którego eksploatacja może przynosić po kilka milionów zł. reń. rocznie. Racjonalne kierowanie tym przemysłem nie tylko usunie potrzebę przywozu łupku z zagranicy, lecz nawet dozwoli na wywożenie znacznej jego ilości, głównie do Prus; niniejsze przedsięwzięcie przeto przedstawia nawet pod względrm ekonomji narodowej bardzo wielkie korzyści, zdolne wpłynąć na podniesienie dobrego bytu Morawy i Szląska austrjackiego.

— *Dalibor,* czasopismo czeskie poświęcone sztukom pięknym, donosi, że p. Aloizy Hniliczka, kompozytor czeski, wydał niedawno w Pradze swą uwerturę koncertową pod tytułem *Taborita,* skomponowaną na wielką orkiestrę, na motywa pieśni husyckiej *Kdyby vojna była,* wraz z chórem męzkim *Kdož jste Boži bojownici.* Kompozycja ta poświęconą została wszystkim czeskim towarzystwom śpiewaków i muzycznym.

— Dzienniki marsylskie donosiły o przybyciu do tego miasta z Algierji trzech naczelników pokoleń Tuaregów, w towarzystwie jednego z urzędników algierskich i p. Duveyrier, tego odważnego podróżnika, który w roku zeszłym wiedziony zapałem do nauki, przebył palące piaski Sahary. Namiestnik Algierji starał się zawiązać stosunki z Tuaregami, będącemi przewodnikami w pustyni, a zatem jedynemi pośrednikami do zawiązania stosunków handlowych pomiędzy Francją i Sudanem,—i potrafił skłonić trzech naczelników tego narodu do zwiedzenia Francji, w celu aby poznawszy jej potęgę, ocenili ważność przyjaznych i handlowych z nią związków. Trzeba dodać że w Sudanie rośnie bawełna bez żadnej uprawy i że kraj tamten jak z jednej strony przedstawia świetne pole dla rolnictwa, i może zaopatrywać Francję w ten tak ważny surowy materjał dla jej fabryk, tak z drugiej strony posiada jeszcze inne niewyczerpane skarby. Ludność Marsylska mająca sposobność widzieć w swym porcie prawie wszystkie rasy ludzi z ciekawością przypatrywała się Tuaregom, przepysznie ubranym i chodzącym z zasłonięta, kawałkiem czarnej jedwabnej przezroczystej materji twarzą. Jeden z nich szeik Otman jest bardzo pojętny i z podziwem i rozkoszą przygląda się cudom cywilizacji, szczególniej kiedy miał sposobność przekonać się o rzeczywistości szybkich telegraficznych komunikacij. Tuaregowie udali się do Paryża, a następnie mają jechać na wystawę do Londynu.

— Paryzka *Correspondance litteraire* donosi bardzo pomyślną wiadomość, o poszukiwaniach we wnętrzu wzgórza Palatyńskiego w Rzymie. Nakoniec odkopano posąg, rzadkiej piękności, pochodzący z najświetniejszych czasów sztuki greckiej. Przedstawia on bożka Erosa skrzydlatego, w stojącej postawie, w naturalnej wielkości z kołczanem obok niego. W chwili odkopania brakowało mu głowy, obu nóg i jednej ręki, lecz ponieważ znaleziono już jedną nogę, można się spodziewać że i inne części następnie będą odkopane. Według rzymskich rzeźbiarzy stanowiących powagę w sztuce, jeden ten posąg równa się, pod względem pieniężnym, wszystkim funduszom wydanym dotąd na poszukiwania, które ciągle czynnie są prowadzone. Odciski gipsowe z kolumny Trajana zostały już ukończone. Teraz stawiają rusztowania koło łuku Konstatyna, dla zdjęcia odcisków ze zdobiących go płaskorzeźb, które pochodzą z łuku Trajana, i jak najdoskonalej są zachowane.

— Wyszedł w Lipsku przekład na język niemiecki I-go tomu (w dwóch oddziałach) znakomitego dzieła autora angielskiego Henryka Tomasza Buckle (zmarłego tej wiosny przed ukończeniem swego dzieła, którego tylko dwa tomy zdołał napisać), pod tytułem: „Historja oświaty w Anglji" (*Geschichte der Civilisation in England*).

— W Neapolu wychodzi czasopismo, poświęcone muzyce, pod tytułem: *Rossini.*

— Wyszło świeżo w Berlinie dziełko interesujące dla amatorów ogrodów, pod tytułem: *Das Pflanzen der Obstbäume* („Sadzenie drzew owocowych), przez L. Müllera z Züllichau.

— Dom Izajasza Tegnera w Lund, w którym poeta ten mieszkał i napisał swój znakomity utwór „Fritiofowa Saga", nabyty został w końcu zeszłego miesiąca przez kilku szwedzkich właścicieli ziemskich i podarowany towarzystwu akademickiemu w Lund. Ciż nabywcy postanowili jednocześnie założyć jaką instytucję, która nosić będzie nazwę Tegnera.

— Wydawane od 22 lat w Berlinie u Zygmunta Wolffa, „Czasopismo Romberga, poświęcone budownictwu praktycznemu" (*Romberg's Zeitschrift für praktische Baukunst*), wychodzi i w r. b. i podaje odpowiednie artykuły i rysunki.

— Paryzki *Journal général de l'instruction publique,* zawiera postanowienie ministra wychowania publicznego, p. Roulanda, z d. 1-go Czerwca, zalecające, ażeby przy każdej szkole elementarnej publicznej, była założona bibljoteka szkolna. Do tego postanowienia dołączone są dwa okólniki, jeden do prefektów, drugi do rektorów, dotyczące organizacji tych bibljotek.

— Tytuń Turecki, skutkiem wyjątkowych okoliczności spowodowanych wojną w Stanach Zjednoczonych, zajmie obecnie pierwszorzędne miejsce w konsumcji europejskiej, i dziś już, na równi z bawełną, zaprząta uwagę rządów i publiczności tak starego, jak i nowego świata.—Ostatnie wiadomości otrzymane z rozmaitych punktów Ameryki są wcale nie pomyślne. Plantatorowie tytuniu w Stanach Zjednoczonych postanowili popalić zbiory przeszłoroczne, aby nie wpadły w ręce związkowych, a zbiór w roku bieżącym jest prawie żaden, albo bardzo mało znaczący. Okręgi najurodzajniejsze stanów Wirginji, Kentucky i Tenessee przebiegane są i pustoszone przez ogromne armje. W okolicach zaś odległych od teatru wojny, plantatorowie zaniechali sadzenia tytuniu, a sieją zboże i kukurydzę.—Na wyspie Kubie roślina ta dotknięta była w roku zeszłym chorobą, i przy panującej suszy wydała plon dość słaby, a tego roku obawiają się, że zbior podobnie jak w Ameryce północnej, nie wystarczy nawet na konsumcją miejscową. W Brezylji i w Algierji zbiór tytuniu od lat dwóch zmniejszył się także znacznie. — Tytuń ze Stanów Zjednoczonych poszukiwany jest w całym świecie, a jedyne kraje, które go nigdy nie potrzebowały są: Turcja, Grecja i niektóre okolice Ameryki południowej. — Ogólna produkcja Stanów Zjednoczonych wynosiła w 1860 r. 224,000 pak (paka tytuniu waży 1350 funtów) szacowanych na 220 millionów funtów. Zarząd administracji tabacznej we Francji zakupuje rocznie 20,000 pak, dających mu dochodu przeszło 80 milionów franków. Kapitał tego zarządu w materjale i zapasach oceniają na 200 milionów fr. W magazynach znajdują się zapasy wyrownywające trzyletniej konsumcji. I tak w r. 1862 konsumuje się zbiór z 1859.

Anglja wywozi ze Stanów Zjednoczonych, od tzydziestu lat, około 30,000 pak tytuniu corocznie, od których, pobiera cła blisko 100 milionów fr.—Francja i Anglja w roku bieżącym nie będą mogły nabyć żadnych zapasów, gdyż rząd stanów niewolniczych wzbronił wywozu ogromnych ilości, zakupionych na rachunek dwóch tych krajów. Ten ogromny deficyt, który wywołać musi ważne kłopoty w Europie, powinien otworzyć oczy producentom tytuniu w Turcji. Potrzeba tylko trochę rzutności z ich strony, a zachęty jakiej takiej ze strony rządu, aby zapewnić państwu Tureckiemu źródło bogactw i dochodów, które przypadkowo zsyła mu opatrzność, zwłaszcza iż nie ulega wątpliwości, że tytuń Turecki może rywalizować na zachodzie z najlepszemi gatunkami tytuniów zagranicznych.

— Lipsk odgrywa nader ważną rolę w handlu księgarskim. Wydają tam corocznie około dziesięć tysięcy dzieł rozmaitych. Jeśli przypuścimy, że każde dzieło drukuje się tylko w 500 egzemplarzach, wtedy okaże się, że sam Lipsk wypuszcza corocznie na świat pięć milionów tomów.

BOŚNIJA I HERCEGOWINA

pod względem jeograficznym, statystycznym i politycznym.

(*Dalszy ciąg—patrz Nr.* 125).

Podział i zarząd kraju. Bośnija ze swego położenia naturalnego dzieli się na wyższą, czyli górną i niższą, czyli dolną. Linije graniczną między niemi stanowi łańcuch gór Skopalsko-Kupreczskich. Wody jej, jak to już wspominaliśmy, z jednej strony płyną na południe ku morzu Adrjatyckiemu, a z drugiej kierują się na północ i wpadają do Sawy. Dalmatowie jednak i Hercegowińcy udając się do Trawnika lub jakiegobąć innego miasta niżej Bośnii, nie mówią: „idiem doli" (idę w dół), ale „idiem hore" (idę w górę). Sami mieszkańcy Bośnii dzielą swój kraj na „predieły" to jest oddzielne miejscowości. I tak np. Krainą nazywają okręg Unski od Werby do granicy Austrjackiej, przezywany także częstokroć Kroacją turecką i obejmujący 8 nachij; Pozawiną—okolicę nad Sawą, zawierającą właściwie dwie nachije; Starym Włachem—nachiję Sienicką, której mieszkańcy, jak zapewniają, w większej części przeszli do Dalmacji; Prydryniem—okolicę nad Driną. Nazwania zaś innych części jak np. Kotor, Duwno, Kupres, Skoppje i t. d. pochodzą od miast, które kiedyś tam się znajdowały, ale obecnie znikły zupełnie.

Pod względem politycznym Bośnija dzieli się na dwa wizyrliki: Mostarski i Trawnicki. Pierwszy składa się z 34, a drugi z 14 nachij, czyli okręgów. Dopóki Bośnija stanowiła jeden tylko wizyrlik, czyli beglerbegat, dopóty dzieliła się na siedm paszalików: Mostarski, Banialucki, Zwornicki, Orbacki, Srebrenicki, Skopolski i Tuzłowski; z tych zachował się tylko ostatni, obejmujący nachije Tuzłowską, Magrajską i Kładańską. Oddany on był pod dożywotnie władztwo Mahmudowi-paszy, za wierność okazaną sułtanwi podczas powstania Gradaczskiego Hussein-Kapetana. Nawet dawniejszy samoistny paszalik Nowopozarski, obejmujący w sobie nachije Nowopozarską, Sienicką i Mitrawicką, zniesiony był obok przyłączenia go do Bośnii w 1816 r., a wszyscy paszowie zastąpieni zostali przez muzelimów, otrzymujących tylko, sposobem nagrody, tytuł paszów którzy wtedy zwą się muzelimpaszami. W firmanach, a szczególniej przy zbieraniu się spahijów, trafia się jeszcze niekiedy rozdział na sandżaki lub chorągwie: Zwornicki, Bosnijski i Kliski, (Klissa około Spalatro w Dalmacji), do których należą wszyscy spahijowie Bośnii i Hercegowiny. Po zdobyciu zaś przez Wenecjan twierdzy Klissy (1640 r.) rezydencja naczelnika, czyli mirjałaja sandżaku Kliskiego, przeniesioną była do Skopji. Częstokroć także napotyka się podział Bośnii na kadiłuki, czyli okręgi sądowe. Z tych: Wisokski, Fojnicki, Konicki, Prozorski, Kładański, oraz paszalik Rogaticki, zostają pod zwierzchnictwem mułałyka Sarajewskiego i oddawane bywają corocznie w dzierżawę każdym przez mułłę, który sam zadzierżawia swą posadę u konstantynopolitańskiego Szeich-ul-islama, inne zaś kadiłuki brane są w dzierżawę przez wezyra corocznie w miesiącu marcu, przy końcu tureckiego roku finansowego, zarówno z innemi urzędami, podatkami, opłatami, warzelniami soli i kopalniami, których liczba w ogóle do 30,000 dochodzi.

Obaj wezyrowie, z których nader często zmienia się szczególniej Trawnicki, są rodowitymi Turkami i korzystają z władzy nieograniczonej. Jedne tylko ich wyroki śmierci potrzebują zatwierdzenia dywanu. Za nimi w porządku hierarchicznym idzie Kacha czyli Kechaja-beg, zastępujący wezyra w czasie jego nieobecności. Finansami zarządza chaznadar-beg czyli kasjer; główny tłómacz zwie się czanszlaragą. Po nich następuje szura czyli rada, składająca się w nachjach obszerniejszych z dwunastu, a w mniejszych z ośmiu członków. Wszystkie sprawy stąd przedstawiają się kademu, a przez niego dopiero dochodzą do wezyra. Władza policyjna, która dawniej dziedzicznie należała do kapetanów i wojewodów, teraz oddawana jest w dzierżawę muzelimom.

Każda nachja ma muzelima i kadego, a znaczniejsze dzielą się na mukaty czyli sądy sądy niższe, w których zasiadają nachipowie, albo namiestnicy muzelimów. Nachje i muchaty kolejno znowu dzielą się na dżematy, czyli gminy, z których każda zawiera kilka cyrkułów, czyli magałów i ma jednego imama (duchownego). Z imamem takim Turcy naradzają się nawet w najmniej ważnych okolicznościach.

Cała władza, tak sądowa jak i policyjna w Bośnji, spoczywa dotychczas jedynie tylko w ręku muzułmanów. Niezadowolony z decyzji Kadego, skarży się na niego przed wezyrem, który poleca jednemu z swych Kawasów zbadać sprawę. Kawasy zaś, zaledwie czytać umiejący i niepobierający żadnej oznaczonej płacy, zwykle rozstrzygają sprawę na korzyść tego, kto im da więcej pieniędzy; poczem przegrywający sprawę zmuszony jest do zapłacenia Kawasowi izmetu (za fatygę), która to zapłata nie jest nigdy mniejszą od 500, a czasami dochodzi do 700 i 900 groszy [1]) i dlatego częstokroć przenosi wartość samego przedmiotu spornego. Ten brak wszelkiego wymiaru sprawiedliwości zrodził nader szkodliwy dla handlu zwyczaj między wielu znakomitszymi Turkami, zabierania u kupców chrześcijańskich do domu wszystkiego co im się spodoba i nie troszczenia się o zapłatę, zwłaszcza że ich do tego zmusić nie można. Sędziowie zaś troszczą się, jak się zdaje, jedynie tylko o regularne wnoszenie podatków, i zapłatę pieniędzy dzierżawnych, jakie muszą uiścić za swój okrąg, a które wynoszą corocznie od 50 do 100 kies. (500 piastrów).

Dochód z podatków i opłat dochodzi corocznie w wizyrliku Trawnickim do 8 mili groszy, w Mostarskim do 1 mili groszy. Takaż sama suma przypada w udziale dla wezyrów i Turków, którzy wzięli w dzierżawę rozliczne podatki i opłaty. Podatki te w paszaliku Trawnickiem, do ostatniej reorganizacji składały się: 1) z haraczu, zwykle od 16—18 groszy od każdej męzkiej głowy wynoszącego, z wyjątkiem Franciszkanów; 2) z podatku na św. Jerzego i 3) na św. Łukasza, od 7 do 9 groszy, płaconych przez wszystkich rolników za każdy wysiany szyinik (10 ok czyli 22 funty), 4) z podatku podymnego (dymniarnia, dymnica), po 6 groszy od każdego nie siejącego zboża, 5) z karczemnego podatku (kerczmarina, kaczarina, szliwarina) [2]) po 7 groszy corocznie, który płacili wszyscy chrześcijanie bezwzględu na to czy pili śliwowicę lub nie, a nawet czy mieli śliwy lub nie, 6) z menzubczany, po 6 groszy za każdy zebrany szyinik i 7) z kerszny czyli dostawy prowijantu dla wojska, od której wolni byli Turcy Liwańscy, Głamoczscy i Kraszniccy, jak i w ogóle wszyscy znaczniejsi muzułmanie.

W Hercegowinie, gdzie Turcy dotychczas prawie są zupełnie wolni od wszelkich podatnów, haracz wynosił 22 grosze, oprócz prawie takiejże samej opłaty od oznaczonej ilości sztuk bydła. Rozumie się, że do tych stałych podatków prawie corok dodawane bywają kontrybucje nadzwyczajne, jako to: na wzniesienie koszar, z powodu przyjazdu lub wyjazdu wezyra albo innego jakiego dygnitarza Tureckiego, albo też w szczególności dla przytłumienia jakiegobądź buntu Bośniaków tureckich. Rajasowie obowiązani są płacić za wszystko. Jeśli się zdarzy, jak to często bywa w zimie, nieszczęście jakie podróżnemu Tureckiemu z powodu złych dróg i braku mostów, o które nikt się nie troszczy, jeśli zabiją kogo w lesie hajducy, napełniający góry, albo tak zwani Kezedżi-rozbójnicy, grasujący po miastach, wtedy zjawia się z wsi sąsiedniej muszyr czyli żandarm, i pobiera za to kary (Kerwarina), stosownie do okoliczności, od 3—6 kies. Dawniej połowa tej kary pieniężnej szła dla mładadija i muzelima, a druga dla krewnych zabitego, dziś zaś cała dostaje się wezyrowi lub jego urzędnikom.

Wizyrlik Trawnicki czyli niższa Bośnija zawiera 763 mil kwadr. i 810,000 mieszkańców. Znaczniejsze w nim miasta są: Trawnik, teraźniejsza stolica Bośnji i rezydencja wezyra, leży u stóp Własziczu nad Laszwą, odnogą rzeki Bosny. Miasto wrąz z przedmieściami ma około 12,000 mieszkańców, dzieli się na pięć dżemat i ma 16 meczetów, między któremi pięć murowanych. Wszystkie domy są dwupiętrowe; piętro górne drewniane. Na pewną uwagę zasługują koszary, i pałac miejski, wybudowaczy przez Tahir-paszę. Twierdza (gród) z czasów Twerdka II, nie ma żadnego znaczenia wojennego. Również nie wiele do obrony posłużyć może twierdza Jaice, zbudowana na pagórku jajowatym (skąd otrzymała swą nazwę) nad samym Werbasem, do którego wpada z dość znacznej wysokości Pliwa, okrążywszy połowę miasta. W twierdzy mieszczą się tylko sami Turcy, mający do 200 domów i 6 meczetów; w mieście zaś przemieszkują po większej części katolicy. Wogóle w nachji Jaickiej nader jest wielu wyznawców religji rzymsko-katolickiej. Przeciwnie w nachji jeziorskiej tylko 16 katolików jest we wsi Podstraże, cała zaś pozostała ludność składa się z prawosławnych lub Turków.

Sarajewo leży w dolinie malowniczej, między górami Igman i Trebowik, nad r. Milacz-ą ką odnogą Bosny. Jest to największe, najpiękniejsze in ajbogatsze miasto Bośnii. Ma około 60,000 mieszkańców, 12,000 domów i przeszło 300 meczetów, z których 80 murowanych, a dwa, nader wspaniałe, wyłożone marmurem, zdobiącym niegdyś kościół św. Bazylego w Werchbośnie. Miasto to zbudowane było 1465 r. przez magnatów Bośnijskich Sokołowicza i Złatorowicza, pierwszych którzy przyjęli islamizm, ze zwalisk zburzonych miast Kotora i Werchbosny. Imie swe bierze ono od pałacu (saraj) zbudowanego przez Chozrew-bega, który tak namiętnie zbytek lubił. W r. 1480 i 1697 dwa pożary zniszczyły prawie zupełnie Sarajewo i odtychczas straciło ono wiele ze swej świetności. Stara twierdza miasta jakkolwiek dość wielka jednak słabo ufortyfikywana; nowa zaś zbudowana w 1832 r., przez Mahmuda-paszę na Gorycy, zburzoną została przez Sarajewców zaraz po odaleniu wezyra. Ludność Sarajewa składająca się poprzednio prawie głównie z Janczarów i znakomitych Turków i dla tego rządząca się zupełnie oddzielnemi prawami, upatrywała w pobycie wezyra na Gorycy naruszenie swych przywilejów, podług których wezyr miał prawo przebywać tylko jedną noc w mieście i utrymywany był kosztem miejskim, ale nazajutrz musiał wyjeżdżać. W obecnym czasie Sarajewo, lub jak je zwą Bośni-seraj, jest miejscem pobytu muzelim paszy, mułły, nizam paszy, muftego i metropolity greckiego. Katolicy zajmują teraz zaledwie 30 domów, dawniej byli daleko liczniejszymi, ale w r. 1697 przeszli do Austrjaków i osiedlili się z tej strony Sawy, pozostawiwszy tylko części miasta, w której przemieszkiwali, dotychczas używane miano cyrkułu łacinników.

Nowy Pazar, przy ujściu Jomanicy do Raszki, ma około 20,000 mieszkańców, w części Turków a w części prawosławnych; między którymi wielu bogatych kupców.

Banialuka leży na urodzajnej równinie, u podnóża Osmaczu; liczy około 15,000 mieszkańców, po większej części Turków i 42 meczety, z których Feradja najpiękniejszy w całej Bośnji. Wspaniały ten meczet wybudował Ferad-pasza, którego imie nosi, przez wdzięczność za to, że w bitwie pod Wadonem udało mu się zabić jenerała Eberharda i wziąć do niewoli syna jego Engelberta. Samo miasto otrzymało swą nazwę od gorących źródeł (bania-łaźnia i łuka-ług), których podług podania było niegdyś 13, a teraz pozostało tylko trzy. Starożytności rzymskie napotykane tu w znacznej ilości, każą się domyślać, że Rzymianie już korzystali z tych wód i założyli przy nich osadę. Być może, iż to było Servisium, napotykane na karcie Teodozjusza.

Banialuka była rezydencją beglerbega, dopóki Bośnija nie otrzymała swego własnego wezyra. Obecnie jest ona miejscem pobytu nizam-paszy, muftego, kadego i muzelima. Twierdza na lewym brzegu Werbasu jest dość znaczna i znana z obrony w latach 1527, 1688 i 1737.

Fojnica, w starożytnych rękopisach Chwojnica, leżąca u podnóża góry Matoraka, na brzegu Drogaczi, i otoczona ze wszech stron górami obfitującemi w metale. Dla tego to większa część jej mieszkańców zajmuje się kowalstwem i prowadzi znaczny handel tak surowem jak i wyrobionem żelazem. Katolicy mają tu klasztor i 150 domów. Turcy tyleż prawie domów i trzy meczety.

Zwornik, twierdza nad Driną, rozłożona w miejscowości nadzwyczaj skalistej, może stanowić dość silną obronę. Znajdują się w nim domy muzelima-paszy, miriałaja czyli sandżakara spahijów, oraz władyki greckiego. Mieszkańcy w liczbie 8,000 są częścią Turcy, a częścią Grecy. Ostatni mają w pobliżu klasztor św. Trójcy.

Serebrenica, miasto obwarowane śród skał, otoczone ze wszech stron górami, otrzymało swą nazwę od rud srebrnych, które kiedyś dobywane były przez Królów Bośnji.

Lebno, twierdza, leży u stóp góry Kruh, na wzgórzu Cerlenicz; ma tylko 100 domów tureckich z czterma meczetami i nieco słabych na wpół rozwalonych murów z takiemiż basztami; ważną jest jednak przez swe przedmieścia, w których znajduje się do 300 tureckich, 214 katolickich i 131 greckich domów. Stanowią one główny punkt handlu ekspedycyjnego wszystkiemi towarami wysyłanemi z Włoch i Triestu do Dalmacji i Bośnji, albo nawzajem z tego ostatniego kraju do Spolatro.

Wysoko, miasto rozłożone na bogatej równinie przy ujściu rzeki Lepienicy do Bosny, przez którą rzucony jest most drewniany. Ma około 3,000 mieszkańców, po większej części Turków. Między tymi ostatnimi znaczna liczba garbarzy i tkaczów grubego sukna, których wyroby płacą się bardzo drogo. Maleńkie miasteczko Sutiska, leżące o trzy godzin drogi od Wysokiego, przy zbiegu rzek Połanskiej z Terstiwnicą, było niegdyś słynne swym pałacem królewskim, z którego datowano liczne dyplomy królów Bośnijskich, oraz przez klasztor żeński św. Klary i cerkiew św. Jerzego, patrona dawnej rodziny królewskiej. Tu także znajduje się klasztor Franciszkański, w którym są pochowane zwłoki niektórych królów.

W odległości godziny drogi od Sutiski, leży Bobowac, niegdyś znakomita stolica królów Bośnijskich, zbudowana przez bana Stefana Stypicza, w której córka jego Elżbieta, późniejsza żona króla Ludwika, zmuszoną była wytrzymać oblężenie cara serbskiego Duszana, z powodu, że ojciec jej odmówił ręki swej córki synowi Duszana, Uroszowi. Dziś jedynie tylko gruzy i nawpół rozwalone baszty wskazują miejsce, gdzie niegdyś znajdował się zamek. *(d. c. n.)*

[1]) Grosza, czyli piastr, 40 par, dawniej znaczył tyle co floren, czyli 60 krajcarów (3 złp. gr. 16), w końcu zeszłego wieku równał się tylko 40 krajcarom Austrjackim (około 2 złp. 26 gr.) a teraz równa się zaledwie 5 krajcarom.

[2]) Kaczara, t. j. izba w której stoją beczki ze śliwkami.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $53\frac{1}{2}$, do rs. 1 kop. $57\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 50 do $51\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 lipca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	30	92	14
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			81	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			71	25	70	84
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	102	60	102	45
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	102	45	102	$37\frac{1}{2}$
„ . .	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	155	85	155	40
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	$96\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	82	95	82	$87\frac{1}{2}$
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	81	30	81	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. $3\frac{1}{3}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $1\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 3 lipca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86
6ta „ „	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	96
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$621\frac{3}{4}$
„ Paryż 2 „ . .	—	80
„ Hamburg 2 „ . .	—	$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$78\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	50
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchomego	—	846

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3128) *Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że z ukończonych spraw defraudacyjnych w r. 1861 znajdują się w kasie tutejszej należności do wypłaty przyznane które mają prawo odebrać następujące osoby:

A. Zwroty stronom.

Arensztejn k. 8 1ј2; Alt Pejsia k. 1ј4; Biliński rs. 1; Berger rs. 1 k. 4; Baum Abram rs. 1; Cwiman k. 3 1ј4; Cukierman rs. 2; Celon Dawid k. 25ј2; Collari rs. 2 k. 89; Drzewińska k. 40; Drabińska k. 14; Fajga Laja k. 1ј2; Fulner k. 15; Fraczuk k. 41 1ј4; Gołębiowski k. 1ј4; Głowacki k. 2 1f4; Gmoch k. 9 1ј2; Grossbaum k. 2 1ј2; Grzywa k. 15; Grünbaum k, 1; Hipsz k. 36; Halbersztad k. 10; Harcenberg 1ј2; Jaworski 1ј4 Kapłon k. 30; Książe Hilków rs. 5; Katz k. 97; Krüger k. 5; Kiliński k. 1 1ј4; Kaczkowski k. 60; Kordelas k 50 Józefsohn k. 33; Lubelczyk kop. 6 1ј2; Łukasiak kop. 31; Lewandowska k. 7; Lewińska k. 1/2; Liberman rs. 1 k. 10 1ј2; Ładwiak k. 43 1ј2; Markus k. 3ј4; Michlowicz k. 4 1ј4; Maciejewski k. 17; Mindlak 4; Montler k. 40; Ogórkiewicz k. 1ј2, Piotrowska k. 6 3ј4; Pietrow k. 3; Pniewski 1ј4; Porto od przesyłki rs. 3; Radowicz k 50; Ronde k. 10; Rychfercyg k. 18; Rakowski k. 85; Rotsztejn k. 2 3ј4; Roicka k. 40 3ј4; Rzepińska k. 1ј4; Szwitzman k. 40 3ј4; Szapiro k. 12; Skrzeczewska k. 19; Sebalto k. 51; Teteman k. 18; Tytz k. 1ј2; Wasiak k. 15; Wideman k. 91 1ј4; Wajsblat k. 26 1ј4; Wrześniewska k. 1; Wajman k. 3ј4; Zielińska k. 1ј4; Zielińska 1ј4; Zielińska k. 4 1ј4; Zajtman k. 40 3ј4; Zuchner k. 55; Zelg Fajga kop. 3ј4.

B. Części delatorskie.

Arjanów k. 50; Borowski rs. 3 k. 25; Bojarski k. 17 1ј2; Bronikow k. 51; Cochet k. 4 1ј2; Corolec k. 12 1f2; Czajkowski k. 1f2; Diedienieff k. 10; Diedienieff k. 25; Diedienieff k. 18; Dabrowski b ekspedytor k. 42 1ј2; Dąbrowski b ekspedytor k. 3 1ј2; Dewinienko k. 51 1ј2; Duszakiewicz k. 51; Filipowski k. 10; Filipowski k. 3 1ј2; Filipowski k. 15 3ј4; Golewski k. 17 1ј2; Gąsiorowski k. 23 1ј4; Gniadkiewicz k. 39 1ј2; Górski k. 35; Górski k. 18 1ј2; Jezierski rs. 3 k. 25, Idzikowski k. 43 3ј4; Jakóbski 45 1ј2; Jakóbski kop. 28; Jakóbski kop. 12; Jakóbski rs 1 k. 61; Klimow rs. 1 k. 98; Klimów k. 54; Krall k. 6 1ј2; Krynicki k. 16; Klimów Piotr rs. 1 k. 72 1ј2; Kryszki k. 4; Kretti k. 1ј4; Laskowski rs. 1 k. 1 1ј2; Lubanski rs. 5 k. 60; Lewiński k. 75; Lewiński k. 18; Łazarew k. 67 1ј2; Majewski rs. 6 k. 30; Morawski k. 18; Morawski k. 3; Nejchaus k. 40 1f2 Przedpełski k. 40 1ј2; Przedpełski k. 31 1ј2; Pankiewicz k. 6 1ј2; Poznański rs. 1 k. 23; Popów k. 17 1ј2; Popów k. 7; Postrych k. 35; Paramonów rs. 3 k. 99 1ј2; Paramonów k. 88; Penczak k. 1; Rutkowski k. 10; Rzepecki k. 56 1ј2; Rebuchin k. 66 1ј2; Rozenthal k. 51 1ј2; Strumiłło k. 22 1ј2; Sołowiew rs. 1 k. 52 1ј2; Swiątkowski k. 51 1ј2; Starosiewicz k. 51; Stępkowski k. 41; Stępkowski k. 41; Stępkowski k. 18 1ј2 Swiniarski k. 26; Szumiłów k. 15 1ј2; Skowroński k 93 3ј4; Szaram k. 51; Soberski k. 9 1ј2; Trebert k. 26 1ј2; Tomaszewsi k. 12 1ј2; Zakrzewski off: tabaczny rs. 1 k. 3 1ј2; Zakszewski off: k. 75; Zakrzewski off: k. 56 1ј2; Zembrzuski k. 18; Zembrzuski k. 18; Zembrzuski k. 2 1ј2; Zembrzuski k 15; Zawadzki k. 26 1ј2;

Wzywa zatem wyżej wymienionych iżby po odbiór tych należności niebawnie, a najdalej po d. 18 (30) Września r. b. do rzeczonej kasy z legalnemi kwitami swemi zgłosili się, w przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu, należności te na Skarb zaperceptowane będą.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Członek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, Karpiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3417) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż po nastąpionej śmierci:

1. Karoliny z Kozickich 1. Niechcielskiej 2. Rutkowskiej współwłaścicielki sumy złp. 10,000 pod N. 4 działu IV. na dobrach Chełchy Iłowe.

2. Teodozji z Chełmickich Tłuchowskiej współwłaścicielce dóbr Bledzewa, właścicielce sumy złp. 36.532, z procentem i kosztami ostrzeżonej pod N. 20, działu IV., oraz ostrzeżenia pod N. 3, działu III. na dobrach Bledzewo.

3. Franciszka Kowalewskiego właściciela ostrzeżonego prawa o przymuszonej sprzedaży dóbr Bledzewa i wierzyciela: a) sumy złp. 61,529 z większej sumy złp. 70,000, pod N. 10, b) sumy złp. 1500, z większej sumy złp. 10,000 i złp. 120, pod N. 10*ab*, c) sumy złp. 523, pod N. 12, działu IV. na dobrach Bledzewo.

4. Jana Zglinickiego właściciela ewikcji pod N. 7, działu III. i ewikcji pod N. 22, działu IV. na tychże dobrach Bledzewo.

5. Tekli z Tłuchowskich Olszewskiej i Marjanny Tłuchowskiej współwłaścicielkach dóbr Bledzewo.

6. Emilii Swiącickiej właścicielki dóbr Babe Wionczanki lit. A.

7. Tekli z Budnych Niżyńskiej współwłaścicielki dóbr Zakliczewa.

8. Wiktorji z Olszewskich Zakrzewskiej współwłaścicielce dóbr Mlice Kostery.

9. Marjannie z Rutkowskich Trynhauz współwłaścicielce nieruchomości w Płocku przy ulicy Ostatniej pod N. 225, położonej.

10. Janie i Amalii z Trynhauzów małżonkach Jork wierzycielach sumy złp. 1000, na nieruchomości w Płocku przy ulicy Ostatniej pod N. 225, położonej, w dziale IV. pod N. 1, wykazu zabezpieczonej, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin na d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1862/3 r. co do N. 6 i 7, w Kancelarji Rejenta Holtz, a co do reszty w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesowani zgłosić się winni pod prekluzją.

Płock d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

(1) Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 1139). Po Petronelli z Buczkowskich pierwszego ślubu Wendorf powtórnego Ksawerego Milżyńskiego rozwiedzionej małżonce, na dniu 20 Marca 1825 roku zmarłéj pozostał spadek składający się z sumy rs. 300, na nieruchomości w mieście Warszawie pod N. 48 położonej w dziale IV pod N. 7 hypotecznie ubezpieczonej. Ponieważ do spadku tego sukcesorowie się nie zgłosili i nikt do niego nie wylegitymował się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. 1842, wzywam wszystkich interesentów iżby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego z zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Powszechnym jakoteż w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwéj udowodnili, po upływie albowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako wakującego.

Waszawa d. 5 (17) Lutego 1862 r.
Mirowski, Obr. Prok.

(N. D. 3416) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Antoniny z Kempistów Buczyńskiej, właścicielki nieruchomości N. 258; 2. Andrzeja Mielczarskiego współwłaściciela sumy rs. 300, pod N. 6, Działu IV. wykazu hypotecznego i przywiązanego do niej prawa zastawy, pod N. 4 Działu III. na nieruchomości N. 259 ubezpieczonych; 3) Jana Kantego Jędrzéjewskiego współwłaściciela nieruchomości N. 205 i 4) Małgorzaty z Mierzanowskich Simowej współwierzycielki nieruchomości N. 232 wszystkich w mieście Piotrkowie położonych, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego termin przed podpisanym na dzień 1 (13) Stycznia 1863 r. pod prekluzją wyznacza się.

Piotrków dnia 2 (14) Czerwca 1862 r.
Chłodziński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3363) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej w m. Okręgowem Kowalu pod N. 51 położonej, uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 18 (30) Września r. b. o godzinie 10 z rana. Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żadania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, niemniej w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się, przytem ostrzega ich, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z r. 1818, przepisanej. Jeżeliby współwłaścicielka wywołująca regulacją powyższej nieruchomości, w terminie do tejże regulacji nie stawiła się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, skazaną zostanie i podług art. 130 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka w skutku aktu pierwiastkowej regulacji nastąpi dnia 21 Września (3 Października) 1862 r. na posiedzeniu publicznem, i od tegoż dnia czas odwołania się od rzeczonej decyzji upływać zacznie, interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszenia jej przytomni być winni.

Kowal d. 13 (25) Czerwca 2862 r.
Jezierski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3136) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lipca 1862 r. w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w par. Kozienice w Pcie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub. sr. 15,637 kop 60. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Rządu Gubern. Radomskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Rządu Gubern. Radomskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy budowy nowego kościoła murowanego w par. Kozienice w Pcie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 1563 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny, Statkowski.
Naczelnik Kancelarji, Swirski.

(N. D. 3135) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 7 (19) Lipca 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę nowego kościoła murowanego w parafii Bobinie w Powiecie Miechowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 8076 k. $14^1/_2$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biórze Naczelnika Powiatu Miechowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy aby deklaracje swe na dzień 7 (19) Lipca 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści:

Że podejmuje się entreprzy budowy nowego kościoła murowanego w parfii Bobinie w Powiecie Miechowskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 808 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i w razie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom dnia 22 Czerwca (3 Maja) 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny Statkowski.
Naczelnik Kancellarji, Swirski.

(N. D. 3398) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości, że w d. 9 (21) Lipca 1862 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na oparkanienie podwórza szkoły starozakonnych, urządzenia tamże kloaki, osztachetowania placu bóżnicy głównej na Pradze, oraz splantowanie tegoż placu, podług wykazu kosztów obliczonego na rs. 1258 kop. $89^1/_2$.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą przez siebie odstąpiony procent od cen warunkami i anszlagiem objętych. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 252 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjętemi nie zostaną. Inne warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d...... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się oparkanienia podwórza szkoły starozakonnych, urządzenia tamże kloak, osztachetowania placu bóżnicy głównej na Pradze, oraz splantowanie tegoż placu i odstępuję od cen warunkami i anszlagiem objętych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone vadium w Kasie Głównej Ekonomicznej rs. 252 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem d...... Mca 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 3376) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, w d. 18 (30) Lipca 1862 r. od godziny 8 z rana do 11 przed południem odbywać się będzie in minus licytacja, przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprzę budowy nowej plebanji i dzwonnicy r. g. we wsi Cześnikach od sumy anszlagowej rs. 1060 kop. 77 3/4.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany w miejscu i czasie oznaczonym stawić się, gdzie i o warunkach bliższą wiadomość poweźmie. Vadium 1/10 część złożyć należy, deklaracje do godziny 11ej z rana w dniu powyższym składane być winny, podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane skrobane i poprawlone bez dołączenia vadium lub też po terminie podane, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z d. 13 (25) Czerwca 1862 r. Nr. 9451, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuje się, dopełnić robót około budowy nowej plebanii i dzwonnicy r. g. we wsi Cześnikach wedle planów i anszlagów przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pod dniem 12 (24) Maja 1862 r. zatwierdzonych, za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadium w kwocie rs. 106 kop. 8. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Hrubieszów d. 13 (25) Czerwca 1862 r.
Naczelnik B. Machnicki.

(N. D. 3278) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Lipca r. b. w Kancelarji Magistratu m. Dubienki w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja, in plus przez opieczętowane deklaracje, które tylko do godziny 5 z południa przyjmowane będą, na jednoroczne wydzierżawienie poczynając od 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia t. r. 1863, dochodu kasy Ekonomicznej rzeczonego miasta z dzierżawy propinacji miejskiej, a to od sumy rs. 1967 wyraźnie rubli srebrem tysiąc dziewięć set sześćdziesiąt siedm rocznie, mający zatem chęć zadzierżawienia pomienionego dochodu, obowiązany w dniu i miejscu wyżej wyrażonym złożyć swą deklarację podług wzoru niżej zamieszczonego, na stemplu napisaną i w tej wyraźnie literami, bez skrobania i poprawek wymienić sumę, za jaką obowiązuję się wziąść na jednoroczną dzierżawę, wyż rzeczonego dochodu, do deklaracji winien być dołączony kwit kasy na złożone vadium 1/10 części pomienionej sumy, wyrównywające w ilości rs. 196 k. 70, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będzie, zaś utrzymującemu się przy takowej złożone vadium do Banku Polskiego będzie odesłane, z kąd po zadośćuczynieniu warunkom i expiracji subdzierżawy, zwrócone zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 11 (23) Czerwca r. b. Nr. 8962, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w jednoroczną dzierżawę od 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia t. r. 1863, dochód kasy Ekonomicznej m. Dubienki z propinacji za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy Ekonomicznej rzeczonego miasta na złożone vadium w kwocie rs. 196 kop. 70 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1862.

Hrubieszów d. 11 (23) Czerwca 1862 r.
(2) B. Machnicki.

(N. D. 3415) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Łukasza Brandysz emeryta, w Warszawie pod Nr. 2425 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit. B. zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6519 kop. 73 1/2 z procentem 5 0/0 od dnia 25 Września 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Juliusza Janota obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2301, zaś w Warszawie pod Nr. 1298*a* zamieszkałego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod N. 2301 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w gminie Magistratu m. Warszawy, w cyrkule policyjnym szóstym położona, prawem własności do Juliusza Janoty należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w posiadaniu i użytkowaniu egzekwowanego dłużnika Juliusza Janoty zostawać mająca (lecz przecież wedle zawiadomienia w d. 5 (17) Września 1861 r. Łukaszowi Brandysz wręczonego, Komornik Skierkowski na rzecz Mozesa Zederbaum handlującego, w Warszawie pod Nr. 2165 lit. *c*, zamieszkałego działającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1540 procentu i kosztów w myśl postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego, z d. 2 Września 1823 r. u lokatorów powyższej nieruchomości Nr. 2301 zamieszkałych, na opłaconej cenie z lokalów w d. 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r. uczynił zapowiedzenia.)

Na gruncie czynszowym do Janasza i Juliusza Rostworowskich, jako współwłaściciela nieruchomości Nr. 2290 stojąca, z której to gruntu corocznie w d. 11 Listopada opłaca się czynszu rs. 5 kop. 10.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana, dachówką holenderką kryta z dwoma kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana, dachówką holenderką kryta, z dwoma kominami murowanemi.

3. Komórka z wejściem do piwnic pod oficyną powyższą będących, pod półdaszkiem, gontami kryta.

4. Oficyna o parterze gontami kryta, w słupy drewniane wybudowana, deskami szalowana, o jednym kominie murowanym.

5. Komórki z drzewa w słupy, pod półdachem gontami krytym.

6. Komórki dwie i kloaki o ośmiu sedesach, z drzewa w słupy gontami kryte.

7. Wozownia i stajnie z drzewa w słupy, gontami kryte.

8. Komórki z drzewa w słupy, deskami kryte.

9. Dwie pompy czyli studnia, do użytku nie zdatne, prawie zawalone.

Podwórze, w małej ilości trotoary brukowane kamieniami polnemi mające.

W tej nieruchomości jest 16 lokatorów, z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych, którzy tytułem ceny najmu rs. 1442 opłacają.

Obszerniejsze ozisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie za jęcia u dyrygującego sprzedażą Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489b. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone zostało:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Lucjana Mitte urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydz. II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 9 (21) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 15 (27) Lutego 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, oraz po odbytem przygotowawczem przysądzeniu w d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r., w którym to terminie nieruchomość Nr. 2301 za sumę rs. 10,000 przygotowawczo przysądzoną została, Trybunał wyrokiem z d. 4 (16) Czerwca t. r., termin do odbycia ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 5 (17) Lipca 1862 r. godzinę 10 rano w Wydziale I. wyznaczył.

Licytacja zacznie się od 2/3 części taksy, czyli od sumy rs. 9474 kop. 62. Vadium wynosi rub. sreb. 1500.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3414) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Teodory Lewandowskiej panny pełnoletniej z własnych funduszów przy matce utrzymującej się w Warszawie pod N. 400 zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 489*b* obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 2550, z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca r. b. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Aleksandra Królikowskiego obywatela i właściciela dóbr Ziemskich Otrębusy w Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod N. 2988 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 15 (27) Sierpnia 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE.

Otrębusy lit A. K. do których dołączone Ç. J. F. L. G. H i M niemniej części B. i E. O. wszystkie na gruncie jedną całość stanowią, lecz trzy ostatnie litery oddzielną mają hypotekę, w Okręgu Błońskim, Powiecie i Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego w gminie i parafii Brwinów położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Królikowskiego należące i w jego posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone. Mają ogólnej rozległości około włók miary nowo-polskiej 29 czyli dziesiatyn 445, w której to przestrzeni mieszczą się grunta orne, łąki, nieużytki zarośla siedliska i ogrody.

Grunta są klasy II. i III. żytnie, gospodarstwo trzy-polowe urządzone, w łąkach znajduje się torfu około włóki jednej.

Zabudowania są następujące:

1. Dwór z drzewa deskami szalowany o jednym kominie murowanym gontami kryty.

Ogród fruktowy i warzywny, drzew fruktowych około sztuk 30 i młodych około sztuk 60, nadto krzewy pożyczków agrestu i malin mieszczący w którym przy dworze znajduje się piwnica drzewem cembrowana.

3. Dwie stodoły z drzewa w słupy postawione słomą kryte.

4. Holendernia z drzewa słomą kryta.

5. Stajnia z drzewa pod słomą.

6. Chlewki i kurniki z drzewa.

7. Spichrz z drzewa w słupy gontami kryty przy tym piwnica w ziemi.

8. Studnia z żurawiem drzewem cembrowana bez wody.

9. Studnia nowa obecnie kamieniem wewnątrz murująca się nieukończona.

10. Karczma z drzewa w słupy z zajazdem pod jednym dachem słomianym o jednym kominie murowanym przy której chlewik z drzewa postawiony.

11. W tyle stodół powyżej opisanych znajdują się fundamenta murowane na owczarnie budującą się, a za ogrodem,

12. Cegielnia w której jest piec polowy oraz szopa pod deskami na słupach drewnianych, niemniej barak w ziemi deskami i ziemią kryty. W tej mieszka Benedykt Szmidt strycharz który pobiera ze dworu od 1000 zrobionej i wypalanej cegły po złp. 19 albo rs. 2 k. 85.

Marjanna Puchalska propinacją w tychże dobrach ma do 1 Lipca 1862 r. rocznie za złp. 1000 w ratach kwartalnych spłacających się, ma do tego gruntu ornego prętów 200 i łąki pr. 400.

13. Dom z drzewa zbudowany słomą kryty, z chlewkiem a właściwiej wozówką o jednym kominie murowanym; w tym mieszka młynarz Antoni Nowaczyński za kontraktem prywatnym na lat 6 od 1 Lipca r. b. za opłatą roczną złp. 600 albo rs. 90, lecz przez pierwsze lat 3 niepłaci, lecz za to ma obowiązek wyreperować wiatrak, do tego ma gruntu dodane pr. 400 i tyleż łąki.

14. Dom z drzewa w słupy postawiony o jednym kominie murowanym gontami kryty, w tym mieści się i kuźnia w której mieszka Teofil Żytniewicz kowal, któremu dwór płaci złp. 400 rocznie, ma dodane grunta pr. 200 a za to jest obowiązany wszystkie roboty kowalskie dworowi uskuteczniać.

13. Domów z drzewa postawionych pod słomą: czworaki zwanych jest siedm, przy każdym z tych jest chlew wspólny.

16. Dom folwarczny o jednym kominie murowanym, gontami kryty, a przy tym obora i stajnia z drzewa.

W tyle domów jest stodółka z drzewa pod słomą.

17. Słup z dzwonkiem na ludzi.

18. Dziedziniec przed dworem sztachetami ogrodzony.

19. Wiatrak deskami obity z dwoma kamieniami innemi rekwizytami.

W dobrach tych niemasz zaciężnych włościan, ale są tak zwani Komorniki i ci są następujący:

1. Walenty Kaczanowski, 2. Michał Kaczanowski, 3. Wincenty Adamczyk, 4. Szczepan Jankowski, 5. Paweł Piotrkowicz, 6. Andrzej Brzeziński, 7 Kazimierz Kamiński, 8. Kazimierz Łęgowski, 9. Marcin Judraszewski, 10. Józef Kopić, 11. Konstanty Batory.

Którzy za pomieszkanie i jedną morgę 200 prętową ogrodu, dwie kóp żyta i dwie fury jednokonne siana odrabiają dworowi po dwa dni w tygodniu pieszo.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Edwardowi Dobraczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego w m. Błoniu urzędującemu na ręce własne, d. 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r.

2. Polikarpowi Modrzewskiemu Wójtowi gminy Brwinów do której dobra ziemskie Otrębusy należą, we wsi Brwinowie Okręgu Błońskim urzędującemu na ręce własne, dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r.

Wniesione do trzech ksiąg wieczystych powyż zajętych dóbr w Warszawie, dnia 1 (13) Września 1861 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanych wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Września 1861 r.
w z. Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 12 (24) Września 1862 r.

w z. Juljan Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, oraz po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w d. 2 (14) Stycznia 1862 r. w którym to terminie Marjanna Plendus jako cesjonarjuszka Teodory Lewandowskiej, z mocy aktu cesji przed Stanisławem Kuczborskim Rejentem w d. 14 (26) Listopada 1861 r. zeznanego, zyskała przygotowawcze przysądzenie tychże dóbr za rs. 20,000, Trybunał wyrokiem z d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r., termin do odbycia ostatecznego przysądzenia dóbr Otrębusy na d. 4 (16) Lipca 1862 r. godzinę 10 rano w Wydziale I. wyznaczył.

Licytacja zacznie się od dwóch trzecich części taksy, to jest od rs. 27,928 kop. 50. Vadium wynosi rs. 3000.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3385) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Julii z Kühnlów Komarnickiej, Ignacego Komarnickiego Dyrektora Komory celnej małżonki, czyli obojga małżonków Komarnickich w mieście Nieszawie Powiecie Włocławskim, oraz Felicjany z Wollarauchów Kaliskich Dobrzyńskiej Jakóba Dobrzyńskiego małżonki, czyli obojga małżonków Dobrzyńskich kupców, Rozalii Wollrauch Kaliskiej Panny doletniej z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Włocławku, Franciszka Wollrauch Kaliskiego doletniego, Hojmana Wollrauch Kaliskiego doletniego kupców w mieście Łęczycy, Franciszka Wollrauch Kaliskiego kupca jako głównego opiekuna nieletnich: a) Eleonory, b) Cecylii, c) Markusa rodzeństwa Wollrauchów Kaliskich w mieście Łęczycy zamieszkałych; zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego Obrońcy obrane mających; aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego, Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniu 8 (20) Grudnia 1861 roku rozpoczętym, a w dniu 9 (21) t. m. i r. zakończonym, sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Konty.

Skutkiem zaś nabycia praw od Julii Komarnickiej przez Franciszka Szmideckiego Naczelnika Powiatu Wieluńskiego w Wieluniu, i Józefa Rubach w Walichowy zamieszkałych, przez cessją urzędową z dnia 6 (18) Grudnia 1861 roku, sprzedaż dalsza popieraną zostaje na rzecz tychże samych tylko nabywców na satysfakcją wierzytelności ich rubli srebrem 4500 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1859 roku.

Dobra te składają się z wsi zarobnej i folwarku Konty, w gminie Walichnowy, parafii tegoż nazwiska, w Okręgu i Powiecie Wieluńskim, Gubernii Warszawskiej położone, odległe od miasta Wielunia mil 2, od Wieruszowa mil 2, i od Lututowa mil 1, a w zastawnem posiadaniu Józefa Rubach zostają do sukcesorów Edmunda Nieszkowskiego, jako to: Marji córki i Adolfa syna nie letnich jego dzieci z Melanią z hrabiów Potworowskich Nieszkowską spłodzonych należą, których opiekunką główną jest Melania z Potworowskich Nieszkowska matka, w dobrach Walichnowy Okręgu Wieluńskim mieszkająca, graniczą zaś na wschód słońca z wsią Walichnowy, na południe z wsią Czastarami, na zachód z wsią Ochęcinem, na północ z dobrami Sokolniki.

Dobra te, w których granice są jawne, obejmują rozległości sposobem przybliżonym włók 38, morg 21, prętów kwadratowych 200 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 582 sażeni 120, miary rosyjskiej, a grunta należą do klasy II. III. i IV,

Fabryki, zakłady, oraz inwentarze żywe i martwe żadne się nieznajdują. Z resztą szczegółowe opisanie, podatki i ciężary, oraz powinności włościan, w akcie zajęcia wyż z daty powołanym są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany Kazimierzowi Dymeckiemu wójtowi gminy, Melanii z Hr. Potworowskich Nieszkowskiej wdowie jako matce i głównej opiekunce nieletnich Marji i Adofa rodzeństwa Nieszkowskich z niegdy Edmundem Nieszkowskim spłodzonych swych dzieci, Waleremu Fryżce jako ustanowionemu dozorcy w dniu 12 (24) Stycznia 1862 roku i Edwardowi-Henrykowi 2ch imion Nalepie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego w dniu 13 (25) t. m. i r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu pod dniem 24 Lutego (8 Marca) r. b. wniesiony, a do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego, w dniu 3 (15) Marca t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego Iej Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń, a warunki licytacji i przedaży oraz zbiór objaśnień w biurze Pisarza Trybunału, i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona, każden z interesentów przejrzeć sobie może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 18 (30) Kwietnia 1862 roku o godzinie 10 z rana nastąpiło, drugie dnia 2 (14) Maja, a trzecie i ostatnie dnia 16 (28) Maja t. r. Poczem termin do temczasowego dóbr tych przysądzenia wyznaczony został na dzień 15 (27) Czerwca 1862 roku godzinę 10tą z rana, w którym po uznaniu formalności za dopełnione, dobra te Franciszkowi Nowickiemu Patronowi Trybunału sprzedaż popierającemu temczasowo za rs. 12000 przysądzono, i termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia na dzień 19 (31) Października 1862 r. godzinę 10tą z rana na audjencją tegoż Trybunał wyznaczony został.

Kalisz dnia 16 (28) Czerwca 1862 r.
Asesor Kolegialny, Józef Migórski.

(N. D. 3413) Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 16 (28) Lutego 1862 r., między Ettą v. Esterą z Muszkatów po Fajwlu Halpern pozostałą wdową z własnych funduszów utrzymującą się w Warszawie pod Nr. 2251 *a.* zamieszkałą, Pejsachem Rabinowiczem Muszkat handlującym w Warszawie pod Nr. 2444 zamieszkałym, Ruchlą z Muszkatów Torner handlującego żoną czyli obojgiem mał. Torner w Warszawie pod Nr. 2444 zamieszkałymi. Hasklem Lewkowiczem Szper handlującym, Lejsachem Szper, Szlamą Zelmanem Szper handlującymi, pod Nr. 2247 *c.* w Warszawie zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Adwokata stawającymi z jednej A.

1. Chaną v. Chawą Muszkat po Manasie Muszkat pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 1808, zamieszkałą w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci Pejsacha, Majera, Ruchli, Gecla, Mendla, Zelika, Pessy, Rajcy, i Maszy Muszkatów.

2. Lejzorem Margulies kupcem w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałym,

3. Aronem Margulies handlującym w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałym.

4. Pejsachem Awner Margulies handlującym w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszałym.

5. Surą Rajcą z Marguliesów Wolfa Mendelohn handlującego żoną czyli obojgiem mał. Mendelsohn w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałymi.

6. Lejbusiem vel Lewin Szper handlującym, w Warszawie pod Nr. 2247 *c.* zamieszkałym.

7. Frajdą Lają z Muszkatów Hertz nieletnią usamowolnioną Icyka Hertz mał. czyli obojgiem mał. Hertz w Warszawie pod Nr. 2247 zamieszkałymi.

8. Izaakiem vel Icykiem Hertz meżem i kuratorem Frajdy Lai z Muszkatów Hertz swej mał. pod. Nr. 2257 *ab.* zamieszkałym.

9. Ruchlą Mirlą z Muszkatów Icyka Goldwasser handlującego żoną czyli obojgiem mał. Goldwasser w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałymi.

10. Pejsachem Mendlem Icykowiczem Muszkat handlującym w Warszawie pod Nr. 1808 zamieszkałym.

11. Herszem Ber Margulies handlującym w Warszawie pod N. 1808 zamieszkałym, wszystkimi przez Parisota Adwokata stawającymi z drugiej strony, oraz

12. Wolfem Herszberg handlującym jako głównym opiekunem nieletnich: Mosesa, Pejsacha, Dawida, Salomona, Herszbergów w m. Wieliczce Galicji Austryjackiej zamieszkałym.

13. Herszem Blumensohn handlującym w mieście Kalwarji, Gubernii Augustowskiej zamieszkałym, jako głównym opiekunem Mendla, Eljasza, i Icyka Muszkatów nieletnich, zamieszkanie prawne u Icyka Hertz w Warszawie pod N. 2257*ab.* obrane mającym.

14. Zelmanem Muszkat handlującym w Warszawie pod Nr. 2250, zamieszkałym jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Muszkatów.

15. Mirtą z Szperów Wolfa Herszberg handlującego żoną czyli obojgiem mał. Herszberg w m. Wieliczce, Galicji Austryjackiej zamieszkałymi przez Czajkowskiego Patrona stawającymi z trzeciej strony zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Pejsachu Zelmanie i Hanie Nechie z Marguljesów mał. Muszkatach pozostałego, składającego się głównie z nieruchomości Nr. 1808 w Warszawie położonej opinja o podzielności i oszacowanie takowej nakazane, biegli mianowani, w razie niemożności podziału sprzedaż jej przez publiczną licytacją nakazana, do kierowania czynnościami działowemi Sędzia Kłodziński został delegowany w skutku tego mianowani biegli po wykonanej przysiędze zeszli na grunt rzeczonej nieruchomości i udzielili opinją iż takowa w naturze podzielić się nieda. następnie wartość jej na rs. 46,167 kop. 77 1/2 ustanowili, Trybunał tutejszy Wyrokiem daty 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. między temiż samemi w powyżej stronami zapadłym, powyższe dzieło biegłych zatwierdzając, strony celem dalszej sprzedaży przed delegowanego Sędziego Kłodzińskiego odesłać.

Nieruchomość powyższa składa się jak następuje z domu frontowego masiv murowanego, o parterze i pierwszem piętrze z oficyny po prawej stronie stojącej z oficyny masiv murowanej, z parkanu murowanego wraz z bramą wjazdową, z oficyny masiv murowanej, w podwórzu, komórek i kloak, dwóch mostków na rynsztokach z pompy, gnojówki w podwórzu, gruntu wraz z brukiem z drobnych kamieni polnych w całym dziedzińcu jest łokci kwadr. 6135 1/2 któren jest emfiteutyczny i z którego opłaca się w dniu Sgo Jana Chrzciciela klasztorowi XX. Franciszkanów rocznie po rs. 15.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomosć w Kancelarji Pissrza Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejący oraz u podpisanego Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego sprzedaż niniejszą popierającego

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się na dniu 3 (15) Maja 1862 r. o godzinie 9 3/4, rano następnie termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 15 (27) Czerwca 1862 r. godzinę 9 3/4 rano po odbyciu takowego termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 2 (14) Lipca 1862 r. godzinę 5 popołudniu który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III. pod N. 549 przy ulicy Długiej przed W. Kłodzińskim, Sędzią delegowanym, a licytacja zacznie się od rs. 46167 kop. 77 1/2 jako szacunku taksą wynalezionego.

Teodor Łącki, Adwokat.

(N. D. 3408) *Rejent Kancelarji Okręgu Błońskiego.*

Zawiadamia: iż na żądanie opieki nieletnich SSrów po niegdy Justynie z Bergerów Ruszkowskiej, i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 8 (20) Czerwca r. b. N. 5348 odbywać się będzie w dniu 3 (15) Lipca r. b. i następnych, od godziny 10ej z rana w mieście Okręgowem Błoniu, sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości po tejże zmarłej Justynie z Bergerów Ruszkowskiej pozostałych, mianowicie: garderoby, bielizny, mebli, naczyń miedzianych, szklannych, fajansów, narzędzi i różnych sprzętów domowych, kuchennych i gospodarskich, oraz kilku sztuk krów, koni i trzody chlewnej, a to zagotowe pieniądze zaraz płacić się winne.

Józef Stokowski.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Dodatek Nadzwyczajny

DO DZIENNIKA POWSZECHNEGO.

do N-ru 148 z Piątku, dnia 4 Lipca. | Piątek, 4 Lipca. | 22 Czerwca / 4 Lipca 1862 r.

Gdy wczoraj o godzinie 9½ wieczorem **JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ KONSTANTY**, wyszedłszy z Wielkiego Teatru, wsiadł do pojazdu, zbliżył się do powozu młody człowiek i wymierzywszy do **JEGO** Osoby pistolet, wystrzelił. — Dobrotliwa Opatrzność czuwała nad życiem tak drogiem.— Kula przeszyła wojskowy paletot, szlifę, mundur, koszulę i halsztuk, drasnęła ciało nad lewym obojczykiem i uwikłana w frendzlę szlify, zawisła między koszulą a ciałem.

Nikczemny morderca na miejscu uczynku ujęty został.